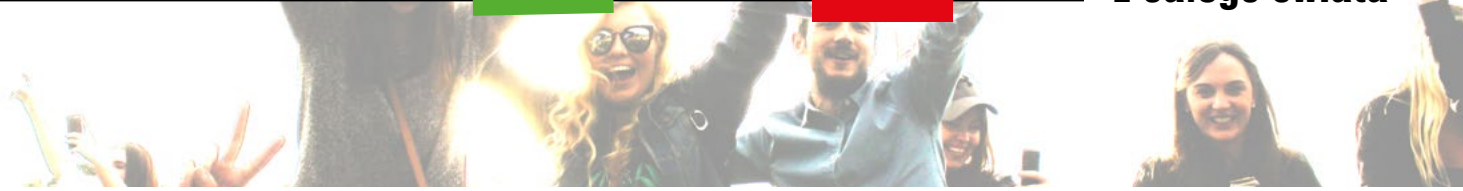


Cogito POLONI dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



■ Jak **polonijni UCZNIOWIE** radzą sobie w trudnych czasach

■ **UTALENTOWANA Polonia** i jej **świetne fotki!**

■ **ROZMOWY** młodych na **ważne** tematy

■ Poznajcie **wyjątkowe POLSKIE SZKOŁY** na **świecie!**

Na lekcję:

■ „ODA DO MŁODOŚCI” – hymn polskiej młodzieży

■ **Rozbiory POLSKI** – jak do nich doszło

■ Myśli bohaterów naszej **NIEPODLEGŁOŚCI**

■ Wycieczka w polskie **GÓRY: Sudety**

■ Omawiamy **obraz JULIUSZA KOSSAKA**

■ Rady, jak napisać wzorcowe **wypracowanie** z polskiego

■ **KURS Z GRAMATYKI**

Cześć młoda Polonio!

Dziękujemy za odzew, mejle i teksty o akcjach i życiu w polonijnej szkole. Wiemy, że i uczniom, i nauczycielom nie jest łatwo, ale wszyscy podkreślacie: „Dajemy radę”.

Jesteście bohaterami dnia codziennego, bo mimo różnych obowiązków i problemów, znajdujecie czas na naukę języka polskiego, polskiej historii i geografii. Cieszymy się ogromnie, że wielu młodych Polonusów uważa nasz e-magazyn za przyjaciela, który pomaga w poznawaniu ojczyzny. Doceniamy wasze zaangażowanie i wsparcie. Z dumą prezentujemy w tym wydaniu teksty o polskich szkołach na świecie i rozmowy z utalentowaną młodzieżą. Pokazujemy też tych, którzy zaczynają nowe życie poza granicami kraju. A wszystkich was zapraszamy w polskie góry, Sudety, oraz na „Polowanie z chartami” do galerii malarstwa polskiego. Dziś uczymy też pisać wypracowanie o tym, czy warto wracać do przeszłości. Wyjaśniamy, dlaczego doszło do rozbiorów Polski.

Jest historia, jest i nauka polskiego, i przede wszystkim jest Polonia, jej życie, jej pasje!
I tak trzymać!

Piszcie mejle, przysyłajcie teksty.

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 3. numerze

4 Dzieje się! Ważne newsy

Polonijne akcje, konkursy czekają na młodą Polonię.

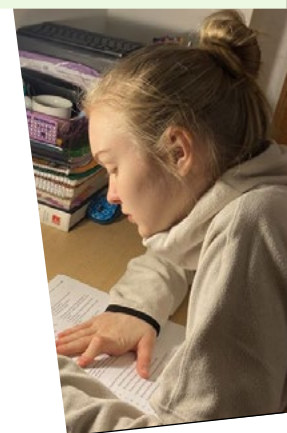


6 W Teksasie głośno bije serce szkoły!

Polska Szkoła im. Jana Karłowicza w Dallas jest wyjątkowa, bo działa dzięki wolontariatowi osób, którym zależy, aby ich dzieci poznały język polski, tradycje i kulturę Polski.

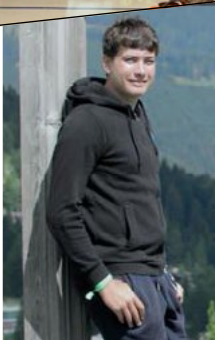
8 Historyczna matura

Pandemia koronawirusa odcisnęła piętno na sposobie nauczania w polonijnych szkołach. Co mówią uczniowie klasy maturalnej?



12 Utalentowana młodzież

„Lubię robić zdjęcia samochodom, wschodom słońca, zwierzętom, owadom, lasom. Fotografuję też planety” – mówi **Filip Lonski** z Holandii.



14 Witamy w „Szkołe Sandlerowskiej”

„Patronka wywarła ogromny wpływ na misję naszej szkoły” – pisze **Joanna Radecka z Polskiej Szkoły im. Ireny Sandlerowej w Hull**.

18 Głos młodej Polonii

Poznajcie historię Konrada, który wyjechał do Wielkiej Brytanii.



20 „Zawsze da się zrobić więcej!”

Małgorzata Brzozowska, licealistka z Polski, pomaga w adopcji zwierzątek, odławia bezdomne koty i ratuje pszczoły.

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przesyłajcie je mejlem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu Nauczycielowi i jego Uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

36 Art rozmowa: „Muzyka daje mi siłę!”

„Wiem, że jest po co żyć i walczyć każdego dnia: o zdrowie, o oddech i siły do pracy nad sobą” – mówi AniKa Dąbrowska.



22 Filmowe Sudety

Zapraszamy w podróż na południowo-zachodni kraniec Polski – w Sudety.

24 Z kart historii: Rozbiory Polski

Po rozbiorach Polska zniknęła z mapy Europy na 123 lata! Jak do tego doszło?

26 Polska sztuka: „Polowanie z chartami” Juliusza Kossaka

Omawiamy jeden z najświetniejszych obrazów znanego „malarza koni”.

28 Na lekcję polskiego: „Oda do młodości” Adama Mickiewicza

Utwór ten w powstaniu listopadowym stał się hymnem polskiej młodzieży walczącej o niepodległość i lepszy, wolny świat.

32 Sztuka pisania wypracowań

Czy warto wracać do przeszłości? Piszemy na ten temat pracę.

34 Kurs z gramatyki

Czujesz się jak ryba w wodzie, gdy mowa o frazeologizmach?

38 Polecamy polską kulturę

Nowe płyty Marii Sadowskiej i Krzysztofa Zalewskiego, powieść o przyjaźni Joanny Jagiełło i książki na 102. rocznicę odzyskania niepodległości.

40 Myśli bohaterów naszej niepodległości

Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor. (Józef Piłsudski)



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordynator projektu
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna
Ola Siewko

Skład i łamanie graficzne:
Ilustradorka Dorota Domagała

Okładka: Syda Productions/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:
e-mail: cogito@cogito.com.pl
ul. Zagójska 7, lok. 5
04–160 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03–228 Warszawa



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

KLUB STUDENTA POLONIJNEGO i projekt „Łączy nas Polska”

W Warszawie, Krakowie, Poznaniu oraz Gdańsku działa Klub Studenta Polonijnego – organizacja powstała przy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, która zrzesza młodzież o polskich korzeniach zza granicy. Poszczególne kluby organizują spotkania poświęcone tematami takim jak proces uzyskania polskiego obywatelstwa czy system edukacji w Polsce. Tworzą przestrzeń do poznania rówieśników z innych krajów o podobnej historii oraz oferują wiele projektów z zakresu działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Jednym z takich projektów jest „Łączy nas Polska”. W jego ramach można otrzymać dofinansowanie na realizację projektów, w których weźmie udział co najmniej 50 osób z różnych uczelni w wybranym mieście, a projekt będzie zrealizowany w formie bezpośredniego spotkania lub wydarzenia w sieci.

Szczegóły na stronie:
www.wspolnotapolska.org.pl



Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

DOŁĄCZ DO BIEGU NIEPODLEGŁOŚCI 1918



Więcej informacji o Biegu 1918:
www.wspolnotapolska.org.pl

Z okazji 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę Polski Komitet Olimpijski oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zapraszają Polonię na całym świecie do udziału w Polonijnych Biegach Niepodległości w dniu 11 listopada 2020 roku.

Organizatorzy zachęcają, aby w każdym polskim i polonijnym środowisku zorganizowano bieg w miejscach zamieszkałych przez rodaków. Proponują, aby w ramach organizowanych biegów jeden dystans wynosił symbolicznie 1918 metrów, tak aby podkreślić wyjątkowość oraz rocznicowy charakter.

POZNAJMY POLONIJNYCH MISTRZÓW PIŁKI NOŻNEJ!

W tym roku Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej „Young Football Cup” odbył się w dniach 22–25 października w Pułtusku. W rozgrywkach piłkarskich wzięły udział drużyny polonijne z Ukrainy i Kazachstanu oraz drużyny z trzech szkół w Pułtusku.

Rywalizacja przebiegała w duchu braterstwa i przyczyniła się do nawiązania nowych przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i polonijną.

OTO WYNIKI „YOUNG FOOTBALL CUP 2020”

W KATEGORII WIEKOWEJ DO 12 LAT

- I miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku (Polska)
- II miejsce – Zespół Szkół nr 2 w Pułtusku (Polska)
- III miejsce – Klub Sportowy „Pogoń Lwów” (Ukraina)

W KATEGORII WIEKOWEJ DO 16 LAT

- I miejsce – Zespół Szkół nr 2 w Pułtusku (Polska)
- II miejsce – Klub Sportowy „Pogoń Lwów” (Ukraina)
- III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 (Polska)

NAJLEPSZY ZAWODNIK TURNIEJU

Dawid Didycz (Klub Sportowy „Pogoń Lwów” Ukraina)

NAJLEPSZY BRAMKARZ

Czyrkow Ilja (Kazachstan)

GRATULUJEMY ZWYCIĘZCOM
I DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM UCZESTNIKOM.



Superakcja! „Zapał znicz na polskiej mogile”

Szkoła Polska im. gen. St. Maczka przy Ambasadzie RP w Brukseli z siedzibą w Antwerpii zaprasza wszystkie polonijne szkoły na świecie do wzięcia udziału w wyjątkowej akcji, której celem jest podtrzymywanie pamięci i oddanie hołdu polskim bohaterom spoczywającym na obczyźnie. Ma nadzieję, że pomimo utrudnień wynikających z pandemii, w najbliższych dniach polskie mogiły i pomniki rozświetli ogień pamięci. Szkoła prosi też o przesyłanie zdjęć na e-mail: antwerpia@orpeg.pl.



„Niepodległa do Hymnu 2020” – dołącz do akcji!

11 listopada 2018 roku, w stulecie odzyskania przez nasz kraj niepodległości, w całej Polsce i w wielu miejscach na świecie w samo południe zabrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego”, płynący z setek gardeł i serc. Równie uroczyste i licznie było w zeszłym roku – śpiewaliśmy wspólnie od Bałtyku po szczyty gór, w malutkich wsiach i największych metropoliach, w kraju i za granicą miliony Polaków i przyjaciół Polski znów połączyło się w jedną, biało-czerwoną rodzinę. Pomimo obostrzeń epidemiologicznych organizatorzy akcji „Niepodległa do Hymnu” chcą podtrzymać tę tradycję i śpiewać także w tym roku – zachęcają, by śpiewać w swoich domach, z rodziną, najbliższymi lub z zachowaniem zasad dystansu społecznego, jeśli wytyczne służb w danym kraju na to pozwolą. Tekst hymnu i nuty do niego są na stronie: www.niepodlegla.gov.pl.



W południe 11 listopada
zaśpiewajmy razem hymn!

POLONIJNA MŁODZIEŻ I JEJ FANTASTYCZNE ZDJĘCIA!

VII Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Polska w obiektywie polonijnego dziecka” jest już rozstrzygnięty. W 2020 roku nadesłano 138 zdjęć. Uczestnicy pochodzili z 18 krajów, z 5 kontynentów, większość z nich to uczniowie polonijnych szkół.

Zdjęcia, jak co roku, były różnorodne, ciekawe, piękne! Młodzi Polonusi pokazali piękną Polskę od morza aż po góry, fotografowali miasta, zabytki, przyrodę, zwierzęta, jedzenie, budynki i ludzi. Wiele było w tym roku górskich krajobrazów, klimatycznych zachodów słońca. Pojawiły się polskie smakołyki – pierogi, obiady przygotowane przez babcie, jabłka prosto z sadu, winogrona z babcinego ogródka, torty. Nie zabrakło elementów folkowych i patriotycznych.

Jury w składzie: Jacek Boniecki, Polska; Dariusz Piotr Bonisławski, Polska; Elżbieta Cesarski, Australia; Daniel Kempisty, Holandia; Małgorzata Lubbers-Dąbrowska, Holandia; Iwona Malinowski, Kanada; Dorota Parzyszek, Tunezja; Janine Verster, Holandia; Olga Załęska, Irlandia; Natalia Żuk, Ukraina, **wyłosiło laureatów:**

Natalia Prajzner, 11 lat, USA, Polska Szkoła im. Karola Wojtyły w Linden, New Jersey

Marta Brzuzan, 4 lata, USA, Polska Szkoła Stroudsburg (im. Jana Pawła II)

Olivier Bres, 12 lat, Australia, Holy Family Polish School Marayong



Kacper Ludwig, 9 lat, Francja, Szkoła Polska im. Marii Curie-Skłodowskiej w Argenteuil

Amelia Borto, 16 lat, USA

Robert Zakrzewski, 11 lat, USA, Polska Szkoła im. Marii Konopnickiej, Brooklyn NYC

Wanda Maria Jenega, 14 lat, Czechy, Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Jana Kubisza w Gnojniku

Julia Lonska, 11 lat, Holandia, Polska Szkoła Osstoja z Oss

Leonardo Conti, 9 lat, Włochy, Szkoła Polska im. Mikołaja Kopernika w Mediolanie

Isabella Sisson, 12 lat, Australia, North Shore Polish Saturday School.

Tekst: Agnieszka Lonska, fot. FPSN

W Teksasie głośno bije serce naszej szkoły!



Nasza Polska Szkoła im. Jana Karskiego w Dallas jest wyjątkowa, bo działa dzięki wolontariatowi i zaangażowaniu osób, którym zależy, aby ich dzieci poznały język polski, tradycje i kulturę Polski.

Dzień Dwujęzyczności 2020,
© A. Warcholińska

Głęboko w Teksasie, gdzie z dyplomem filologii angielskiej zaczynasz wątpić w swoją znajomość języka po pierwszej rozmowie z rodowitym Teksaszczykiem, głośno bije serce Polskiej Szkoły im. Jana Karskiego.



Dzień Dwujęzyczności 2019
– O naszym patronie Janie Karskim, © A. Warcholińska

Szkoła to brzmi dumnie!

Stanowimy ewenement wśród polonijnych szkół, przynajmniej tych istniejących na terenie USA. Nasza działalność opiera się w całości na wolontariacie. Od czternastu lat wiele osób poświęca swój prywatny czas na uczenie w szkole, organizację i prowadzenie działalności. Od nauczycieli, którzy poświęcają mnóstwo czasu i siły na przygotowanie i prowadzenie zajęć, przez rodziców dyżurujących i pilnujących porządku, a także pomagających w organizacji wydarzeń, aż do członków zarządu szkoły, którzy spędzają wiele godzin na prowadzeniu szkoły, zarówno od strony merytorycznej, programowej, jak i finansowo-organizacyjnej.



Dzień Dwujęzyczności 2018,
© A. Warcholińska



Dzień Dwujęzyczności 2019
– O naszym patronie Janie Karskim,
© A. Warcholińska

Rocznica odzyskania
niepodległości 2018,
© M. Morawski

Jak to się zaczęło?

W 2006 roku kilkoro polskich rodziców zaczęło regularnie spotykać się, by uczyć najmłodsze pokolenie języka polskiego. W ten sposób powstała grupa „Nasze Przedszkole”, która spotykała się w prywatnych domach, potem w salach bibliotecznych i osiedlowych klubach. W ciągu kolejnych lat nastąpił podział na grupę przedszkolną i szkolną, potem powstała „Mała Polonia” obejmująca kilka różnych wiekowo klas, a w 2010 roku zarejestrowaliśmy się jako organizacja non-for-profit. Dodaliśmy klasy języka polskiego dla dorosłych i wybraliśmy za patrona szkoły Jana Karskiego. Od maja 2012 roku jesteśmy Polską Szkołą im. Jana Karskiego w Dallas (Jan Karski Polish School of Dallas).



Jesteśmy szkołą sobotnią

Sobota w Teksasie to dzień przeznaczony na różne rozgrywki sportowe. Ale działamy. Co roku organizujemy Świętego Mikołaja dla dzieci z okolic Dallas-Fort Worth, wystawiamy jasełka w szkole i w polskiej parafii w Dallas, prowadzimy pikniki wielkanocne, wyjeżdżamy na biwaki, mamy bale. W 2019 roku gościliśmy grupę Scholares Minors pro Musica Antiqua z Poniatowej, której zorganizowaliśmy serię lokalnych koncertów. Chciałoby się rzec, że już na stałe wpisaliśmy się w krajobraz polonijnych organizacji działających na terenie Teksasu, choć czas pandemii testuje także nasze zdolności adaptacyjne.

Zapewniamy kontakt z językiem

Ze względu na warunki lokalowe i restrykcje władz lokalnych zmuszeni byliśmy podjąć decyzję o prowadzeniu zajęć w systemie na odległość. Nasi uczniowie mają przesył siedzenia przed ekranem monitora, gdyż część z nich realizuje program amerykańskiej szkoły online. Szczególnie trudno jest najmłodszym skupić się przed monitorem. Ale innego wyjścia nie było. Ci, którzy nadal spotykają się na lekcjach online, rozmawiają o rzeczywistości, o świecie bajek, o historii i geografii Polski – zapewniamy im kontakt z językiem polskim w takim zakresie. W miarę możliwości organizujemy wirtualnie przeróżne wydarzenia. Tak było z 9. edycją Narodowego Czytania – udało się nam z „Balladyną” na ZOOM-ie. Podobnie było z Polonijnym Dniem Dwujęzyczności – w tym roku rozmawialiśmy online o legendach, godle i herbach polskich.



Mikołajki 2017, © M. Morawski



Zajęcia w klasie Polish 101 dla dorosłych, 2019, © A. Warcholińska



Jaselka 2016, © M. Heldt

Picollage – kwarantanna wiosna 2020, © A. Warcholińska



Jaselka 2015, © M. Heldt

Czekając na lepsze, normalniejsze czasy, gorąco pozdrawiamy z głębokiego Teksasu! Zapraszamy na www.polishschooldallas.org i FB: Jan Karski Polish School of Dallas.



Jesienny biwak 2019, © A. Warcholińska



Wiersz Rzepka w najmłodszej klasie, © L. Mitula

Rok temu...

... przybliżaliśmy postać patrona naszej szkoły. Jan Karski, właściwie Jan Koziulewski, był polskim prawnikiem, dyplomatą i historykiem, który najbardziej znany jest ze swojej kurierskiej działalności w okresie II wojny światowej. Od początku wojny działał w konspiracji, pełnił rolę emisariusza polskiego rządu na uchodźstwie. Był świadkiem Holokaustu, jednak ówczesne władze sił alianckich nie dały wiary jego raportom o zagładzie narodu. Cały życiorys naszego patrona nadaje się na scenariusz filmu, ale musieliśmy go przedstawić w sposób dostępny dla dzieci. Dzięki pomysłowości nauczycieli daliśmy radę. Uczniowie bawili się w kuriera, przynosili tajne wiadomości przez sznurkowy labirynt. Ćwiczyli pamięć i kojarzenie, grając w gry „Do pary” oraz „I Spy”. Była stacja poświęcona kodom, rebusom i łamigłówkom, test wiedzy o Karskim. Wiele się działo i ogromnie nam żal, że w tym roku nie mogliśmy przeprowadzić podobnych zajęć. Najważniejsze jest zdrowie nas wszystkich, więc w tym dziwnym czasie spotykamy się z uczniami, od tych najmłodszych do dorosłych, „na łączach”, ciesząc się, że w ogóle mamy taką możliwość.



„Zimowe krajobrazy”, 2019, © A. Warcholińska

Szkolenie dla nauczycieli 2018, © A. Warcholińska

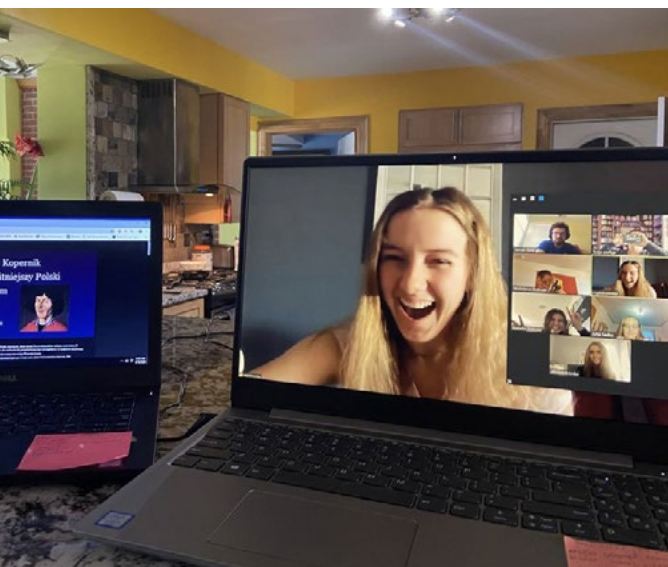


Zajęcia „Szukając jesieni”, 2019, © A. Warcholińska



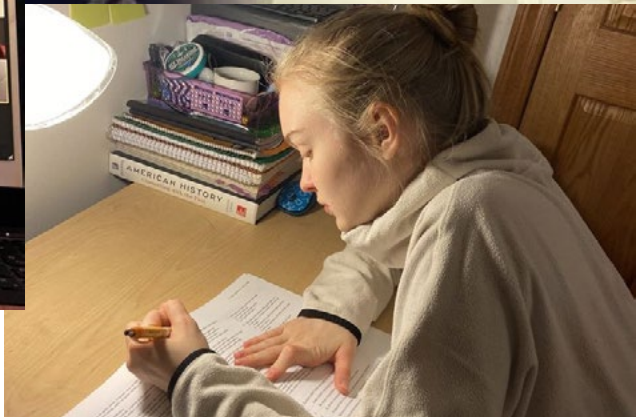
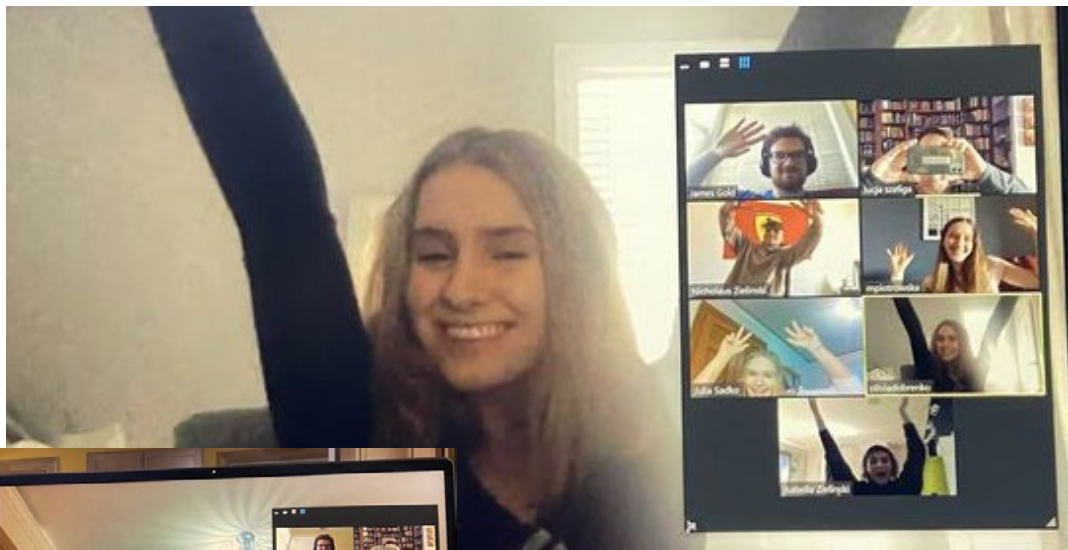
HISTORYCZNA MATURA

Pandemia koronawirusa, która sparaliżowała świat w marcu 2020 roku, odcisnęła piętno na sposobie nauczania w szkołach polonijnych.



Do marca 2020 roku sobotnie spotkania z dziećmi i młodzieżą mieszkającymi w Chicago i jego okolicach nie były tylko tradycyjnymi lekcjami języka polskiego, historii czy geografii, ale także spotkaniami, podczas których polonijni uczniowie opowiadali o swoim życiu, zainteresowaniach i amerykańskiej szkole. Nauczyciele zaś starali się w jak najciekawszy sposób „sprzedać” polskość, zachęcić młodych ludzi do nauki języka polskiego, historii i geografii Polski, pokazać piękno ojczyzny rodziców i dziadków. Pandemia wszystko zmieniła! Nie mogliśmy widywać się w klasach, nasze kontakty zostały ograniczone. Pojawiły się nowe formy spotkań – dzięki platformom komunikacyjnym nauka przeniosła się w rzeczywistość wirtualną. Technologia, która już była obecna w naszym życiu, zawładnęła nim teraz całkowicie. Od tej pory zaczęliśmy mówić o sposobach i metodach nauczania oraz przekazywania wiedzy przed pandemią i po niej.

Sobotnie spotkania w polskiej szkole przybrały formę zdalnych lekcji, a komunikatory stały się narzędziem pracy pedagogów i uczniów. Wszyscy musieliśmy dostosować się do nowej rzeczywistości, jednak z procesem transformacji w ekspresowym tempie poradzili sobie maturzyści, którzy w tym roku jako pierwsi zdawali tzw. zdalną maturę.



O przygotowaniach i pracy z pierwszymi uczniami, którzy zdawali zdalną maturę, rozmawiam z panią mgr Łucją Szeligą z Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago.

Czy przejście z nauczania stacjonarnego na zdalne było proste?

Łucja Szeliga: Takie drastyczne zmiany w żadnej dziedzinie nie są łatwe, a w polskiej szkole, w której spotykamy się tylko raz w tygodniu, było nam trudno, ponieważ bardzo brakowało kontaktów osobistych. Przyznam jednak, że gdy zaczęliśmy spotykać się na ZOOM-ie, bawiło nas to trochę, mogliśmy też pokazać dzięki kamerze swoje miejsca pracy, to jak żyjemy na co dzień.

Jak spotkania online z uczniami wpłynęły na przygotowywanie lekcji języka polskiego i historii?

Przygotowywałam się do każdej lekcji tak samo, jak do tej, którą prowadziłam w klasie w realu. Zbierałam różne, ciekawe materiały edukacyjne, które uzupełniały wiedzę w podręcznikach. Uczniowie mieli do nich dostęp dzięki platformie komunikacyjnej, która stała się moim narzędziem pracy z maturzystami. Sytuacja wymogła na nas to, że na tegorocznej maturze postawiliśmy w większym stopniu na prezentacje multimedialne z mniej uroczystą oprawą niż zwykle.

Jak ocenia Pani tę wyjątkową, bo zdalną maturę?

Matura to egzamin, więc stres był duży, ale przyznaję, że poziom prezentacji uczniów przerósł moje oczekiwania. Jestem dumna, bo uczniowie z mojej szkoły wykonali fantastyczną pracę. Cieszę się, że ich prace mam na swoim komputerze i mogę je wykorzystać przy okazji pracy z kolejnym rocznikiem maturzystów.

Czy nauka zdalna to nasza przyszłość w nauczaniu języka polskiego?

Wolałabym, żeby nauczanie języka polskiego przebiegało w sposób tradycyjny. Zdalne nauczanie to tymczasowa sytuacja, którą wymogła na nas pandemia. Mam nadzieję, że niebawem wrócimy do spotkań w klasie, na co czekam z niecierpliwością. Moim maturzystom życzę powodzenia. Jesteście fantastyczną grupą młodych ludzi, z którymi przyszło mi pracować w bardzo wyjątkowych czasach.



POLONIJNI MATURZYŚCI

Co mówią o nowej sytuacji uczniowie klasy maturalnej, którym przyszło zdawać egzamin w warunkach pandemii?

Ostatnia klasa liceum to w edukacji polonijnej czas na podsumowania. Uczniowie uczestniczą wtedy między innymi w studniówce, uroczystej mszy św. graduacyjnej, żegnani są uroczysto podczas zakończenia roku szkolnego. Zdają maturę, która jest szczególnym przeżyciem, ponieważ to egzamin dojrzałości sprawdzający wiedzę zdobytą podczas wielu lat nauki w sobotnie przedpołudnia. Przygotowania do egzaminu zawsze wiązały się z intensywniejszymi i częstszymi spotkaniami. Przeczytajcie, co mówią ci, którzy pierwszą zdalną maturę w Polskiej Szkole im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago mają już za sobą!



Iwona Biernacka: W tym roku z sukcesem zdaliście maturę z języka polskiego. Co było najtrudniejsze w nauczaniu zdalnym, a co się sprawdziło?

James Gold: Jedną z najtrudniejszych rzeczy w nauczaniu zdalnym był dla mnie brak interakcji w realu z kolegami i koleżankami z mojej klasy. Przecież najlepszym sposobem na ćwiczenie języka polskiego jest właśnie rozmowa z ludźmi, a zdalne nauczanie znacząco to ograniczyło. Pozytywem takiej nauki był szybki dostęp do dodatkowych materiałów, informacji, slajdów i filmików itp.

Julia Sadko: W nauce zdalnej w polskiej szkole najtrudniejsze było to, że nie mogliśmy spotykać się w każdą sobotę i spędzać czasu, śmiejąc się i rozmawiając o tym, co zdarzyło się u nas w ciągu tygodnia. Brakowało mi dyskusji na tematy przygotowujące do nadchodzących egzaminów. Przez 13 lat chodziłam do polskiej szkoły, więc uczenie się na sesjach ZOOM-u odbierało mi wiele przyjemności, które dawała nauka w klasie. Wolę spotkania z nauczycielem, kolegami i koleżankami w szkole, a nie tylko dzięki kamerze.

Mikołaj i Isabella Zielińscy: My z kolei na początku mieliśmy problem z koncentracją – trudno się skupić, gdy przed sobą ma się komputer a nie nauczyciela, który przekazuje wiedzę. Owszem, miło było zobaczyć innych na ekranie komputera, łatwiej było dopasować terminy zajęć, ale to nie to samo co spotkania w klasie.

Olivia Dobrenko: Oprócz problemów technicznych, które pojawiały się, bo przecież wszyscy uczyliśmy się posługiwać ZOOM-em, nie było źle. Pani Łucja sprawdziła się w nowej roli i stanęła na wysokości zadania, prowadząc w ciekawy i optymistyczny sposób zajęcia na odległość.

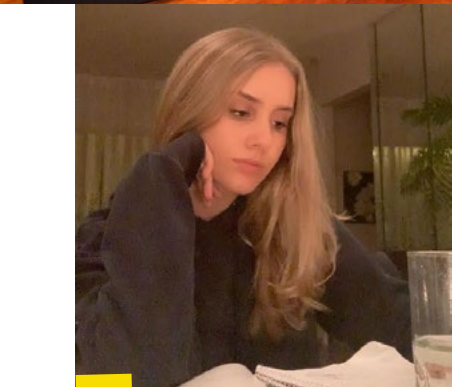
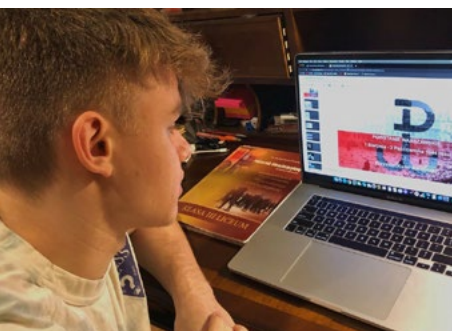
Dopadł Was przedmaturalny stres?

James Gold: Nie stresowałem się przed zdalnymi egzaminami, po prostu skupiłem się na nauce i założyłem, że jestem dobrze przygotowany do tego sprawdzianu... i udało się!

Julia Sadko: Tak, przed maturą byłem trochę zestresowana. Chciałam przecież napisać pracę i zaprezentować się jak najlepiej. Pamiętam, jak szybko biło moje serce, dłonie spocone. Ale jak się okazało, wszystko udało się świetnie! Nawet Internet działał tego dnia bez zarzutu.

Mikołaj i Isabella Zielińscy: Stres związany z niewiadomą, czyli maturą, był duży, pomimo słów wsparcia od naszej wspianej wychowawczynie Pani Łucji. To najważniejszy egzamin w polonijnej edukacji, a przecież w komisji była pani dyrektor. Na szczęście atmosfera podczas egzaminu okazała się bezstresowa.

Olivia Dobrenko: A ja nie denerwowałam się wcale. Pani Łucja świetnie nas przez trzy lata prowadziła i rewelacyjnie przygotowała do egzaminów, więc matura wcale nie była straszna.



Czy uważacie, że nauka języka polskiego online jest lepsza, skuteczniejsza, czy wolicie uczyć się tradycyjnie, w klasie?

James Gold: Najbardziej brakowało mi atmosfery panującej w klasie, jednak, próbowałem spojrzeć na jasną stronę tej sytuacji. A mianowicie byliśmy bezpieczni podczas pandemii i mieliśmy łatwy dostęp do informacji. Kompromis w tej wyjątkowej sytuacji był koniecznością.

Julia Sadko: Wolę tradycyjny sposób. Brakowało mi atmosfery panującej w klasie podczas sobotnich spotkań. Zdecydowanie doceniłam rolę nauczyciela w nauce języka polskiego, który jest przecież dla nas drugim językiem. Tęskniłam za ciekawymi historyjkami i anegdotami Pani Łucji.

Mikołaj i Isabella Zielińscy: Bez dwóch zdań – najwspanialszy jest bezpośredni kontakt z Panią Łucją oraz koleżankami i kolegami. Brakowało nam naszych śmiechów i atmosfery panującej w klasie. Nasze sobotnie spotkania to nie tylko nauka, ale niezapomniane chwile, które będziemy pamiętać. Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu.

Olivia Dobrenko: Wolę tradycyjny sposób nauki w klasie. Żaden ekran nie zastąpi spotkania twarzą w twarz z przyjaciółmi i z nauczycielem. Najbardziej brakowało mi właśnie tej atmosfery i bycia ze sobą w klasie.

Jako pierwsi zdaliście maturę zdalną z polskiego. Jak to jest być częścią historii?

James Gold: Według mnie bycie częścią historii oznacza, że muszę dawać przykład innym studentom. Najlepszą radą, jaką mam, jest to, aby zawsze próbować znaleźć coś pozytywnego w każdej sytuacji.

Julia Sadko: Staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać naszą dramatyczną sytuację. Straciliśmy przywilej nauki w budynku szkoły, nie mogliśmy uczestniczyć w uroczystej mszy św. z uczniami polskich szkół w Chicago, nie mieliśmy zakończenia roku szkolnego. Niestety, nie zawsze możemy otrzymać to, czego pragniemy. Byłam zaskoczona, że pisano o nas w mediach. Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby odnieść sukces. To, że spotkaliśmy się z uznaniem, było nagrodą.

Mikołaj i Isabella Zielińscy: Ta bardzo zaskakująca sytuacja zapisze się w naszej pamięci i historii. Przykro nam było, że nie mieliśmy ceremonii graduacyjnej w polskiej szkole. Teraz jest trudniej, bo istnieje czynnik niepewności, zaskoczenia, co może wydarzyć się w przyszłości. Ale jako Polacy jesteśmy bardzo zdeterminowani i przetrwamy wszystko. Poza tym w osiągnięciu celu, którym było ukończenie liceum, pomogła nam Pani Łucja, wspaniała pedagog i wychowawca, więc nie można pominąć jej osoby, mówiąc o tym, że staliśmy się częścią historii, ona była razem z nami.

Olivia Dobrenko: Tak naprawdę to wszyscy bez wyjątku musieli przejść tę samą drogę i sama świadomość sytuacji zmotywowała mnie do pogodnego, bez narzekań podejścia do nauki prowadzonej w nietypowy sposób. Pomimo przeciwności ukończyłam polską szkołę i zdałam maturę.



Wasze plany na przyszłość?

James Gold: Język polski zawsze będzie mi służył w porozumiewaniu się z dziadkami w Polsce i z rodziną, która nie mówi po angielsku. Na pewno też doświadczenie w nauczaniu zdalnym przyda mi się w przyszłości.

Julia Sadko: Planuję studiować na uniwersytecie, a potem pracować w środowisku, gdzie będę mogła wykorzystać moją dwujęzyczność. Chcę pomagać Polakom. Moim marzeniem jest, żeby polskojęzyczny pacjent miał przy sobie kogoś, kto nie tylko pomoże mu w komunikacji, ale także go zrozumie. Przecież „wszyscy Polacy to jedna rodzina”.

Mikołaj i Isabella Zielińscy: Jesteśmy szermierzami i chcemy uprawiać sport na studiach. Po wznowieniu zawodów i turniejów będziemy znów reprezentować Polonię.

Olivia Dobrenko: Jestem przekonana, że będę studiowała. Nie wybrałam jeszcze kierunku, ponieważ tak wiele mnie fascynuje i interesuje. Na szczęście na decyzję mam jeszcze trochę czasu. Mam nadzieję, że będę mogła studiować w sali wykładowej a nie przed ekranem komputera.



fot. archiwum prywatne



Jestem

CARSPOTTEREM!



„Lubię robić zdjęcia samochodom, ale i naturze, wschodom słońca, zwierzętom, owadom, lasom.

Ostatnio zacząłem interesować się astrofotografią – fotografuję planety” – mówi

Filip Lonski,
14-latek, uczeń
Polskiej Szkoły
Osstoja
z Holandii.



Ola Siewko: Cześć, Filipie! Rozmawiamy w trudnym czasie, gdy COVID-19 atakuje ze zdwojoną siłą. Uczysz się zdalnie, czy normalnie chodzisz do szkoły holenderskiej i polskiej?

Filip Lonski: W Holandii szkoły są normalnie otwarte, już w czerwcu wróciliśmy na zajęcia. Na razie nie mamy lekcji online, ale szkoła jest dobrze do tej sytuacji przygotowana. Chodziłem na zajęcia dodatkowe z programowania, które jednak zostały zawieszane. Polskie szkoły też prowadzą normalne zajęcia w budynkach, chociaż trzeba zachowywać różne zalecenia.

Jak w Holandii wygląda teraz życie młodzieży?

W szkole musimy nosić maseczki na korytarzach, nauczyciele zachowują od uczniów odstęp 1,5 metra, więc nie mogą podejść do nas, żeby coś wytłumaczyć. Nie ma niektórych zajęć dodatkowych, większych imprez, wydarzeń. Nie można spotykać się w większych grupach. Znowu zamknęli puby i restauracje. Dla mnie to nie jest wielkie utrudnienie, tylko szkoda, że nie można pojechać do Polski, bo chcieliśmy teraz jechać do rodziny na jesienne wakacje.

Wiem, że jesteś zaangażowany w sprawy Polonii. Pomagasz mamie przy organizacji wielu imprez polonijnych. Jak to teraz wygląda?

Teraz mama więcej spraw załatwia online, różne wydarzenia też odbywają się w sieci i nie mam przy czym pomagać (no chyba że jest problem z komputerem). Odwołane zostały imprezy polonijne, np. Wierszowisko, Polonijny Dzień Dwujęzyczności, a także uroczystość z okazji 10-lecia naszej polonijnej szkoły. Szkoda, bo podobały mi się przygotowania, dużo pomagałem przy technicznych sprawach.

Gdy słyszysz hasło „Polska”, jaki masz widok przed oczami?

Pierwsze skojarzenie – flaga Polski i kontur mapy. Ale najważniejsze to Babcię i Dziadkowie, święta w Polsce, wakacje, jedzenie.

Robisz świetne zdjęcia nie tylko polskiej i holenderskiej natury, przyrody, ale i samochodów. Mógłbyś coś więcej powiedzieć o swojej pasji samochodowej?

Jestem carspotterem, prowadzę z przyjacielem stronę na Instagramie. Fotografujemy rzadkie samochody, głównie są to nowe, luksusowe auta, choć nie zawsze. Zajęliśmy się tym 2 lata temu, wtedy nie było to takie modne jak teraz. Teraz carspotting jest popularny wśród 8–10 latków, co powoduje, że reputacja całej grupy jest gorsza, bo młodzi nie zawsze przestrzegają zasad. Jeśli robi się zdjęcia samochodom obcych ludzi, trzeba respektować ich prywatność – nie wchodzić na teren prywatny, zamazać tablice rejestracyj-

PROWADZĘ Z MOIM PRZYJACIELEM ADRIANEM STRONĘ NA INSTAGRAMIE (HTTP://INSTAGRAM.COM/NO_EXOTICS_HERE).

fot. Filip Lonski



Filip (po lewej) i jego przyjaciel Adrian,
fot. Andrzej Truś

Wakacje w Austrii 2020, fotografia Filipa

ne auta, nie fotografować osób itd. My tego pilnujemy. Lubimy jeździć na targi samochodowe, różne wydarzenia czy zloty. Od wiosny mało jest takich imprez.

Co w fotografii jest dla Ciebie najważniejsze?

Żeby zdjęcie mi się podobało, to znaczy było dobre technicznie, ale też pokazywało to, co planowałem. Lubię robić zdjęcia naturze, wschodom słońca, zwierzętom, owadom, lasom. Ostatnio zacząłem interesować się astrofotografią – fotografuję planety.

Jakie masz rady dla tych, którzy chcą robić zdjęcia?

Trzeba nauczyć się obsługiwać sprzęt, którym chce się robić zdjęcia. Poświęcić trochę czasu, aby posłuchać rad profesjonalnych fotografów, obejrzeć ich zdjęcia, obserwować media społecznościowe, żeby zdobyć inspirację do własnych zdjęć. No i trzeba robić zdjęcia, bo ćwiczenie czyni mistrza!

Czy już wiesz, kim będziesz w przyszłości?

Nie, ale wiem, że będzie to coś związanego z techniką, komputerami. Profil szkoły wybieram w przyszłym roku – myślę o „technice i naturze”.

Twoja ulubiona książka, film związane z Polską?

Czytałem wiele fajnych książek, kilka lat temu moją ulubioną polską książ-

ką była seria Andrzeja Maleszki pt. „Magiczne drzewo”. Filmy najczęściej oglądam po angielsku, polskich nie oglądam ostatnio wiele.

A Twoi przyjaciele?

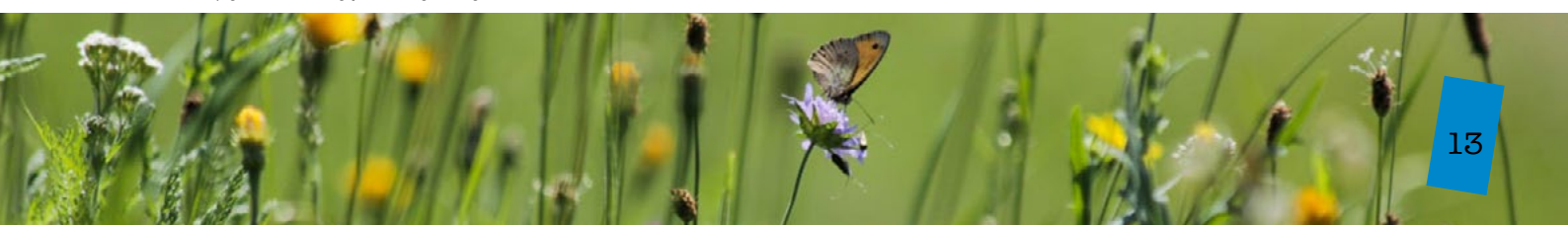
Adrian to mój polski przyjaciel, znamy się, odkąd mieliśmy 2 lata, obaj urodziliśmy się we wrześniu. Nasze mamy poznały się przez Internet, gdy były w ciąży. Z Adrianem prowadzimy własną stronę na Instagramie z naszymi zdjęciami samochodów. Obaj lubimy fotografować, rodzice Adriana zajmują się fotografią już bardziej profesjonalnie. Nasi rodzice też się przyjaźnią.

W szkole mam wielu kolegów, trzymamy się razem. Po lekcjach nie mam za dużo czasu, aby spotkać się z kolegami, bo wybrałem szkołę w innym mieście i dojeżdżam do niej autobusem.

Bez czego nie wyobrażasz sobie życia?

Rzeczy najważniejsze dopiero pokazują się, gdy ich już nie mamy. Teraz najważniejszymi przedmiotami są telefon i maseczka, bez tego nie wsiądę do autobusu i nie dojadę do szkoły.

W SZKOLE MUSIMY NOSIĆ MASECZKI NA KORYTARZACH, NAUCZYCIELE ZACHOWUJĄ OD UCZNIÓW ODSTĘP 1,5 METRA, WIĘC NIE MOGĄ PODEJŚĆ DO NAS, ŻEBY COŚ WYTŁUMACZYĆ.



Witamy w „Szkole Sendlerowskiej”

W tym roku świętujemy 10. rocznicę nadania naszej Szkole (założonej w 2006 roku) imienia Ireny Sendlerowej. Patronka wywarła ogromny wpływ na misję naszej szkoły. Możemy pochwalić się wieloma działaniami pod sztandarem „Szkoły Sendlerowskiej” – pisze **Joanna Radecka**, dyrektor **Polskiej Szkoły im. Ireny Sendlerowej w Hull**.

Irena Sendlers
Polish School



im. Ireny Sendlerowej w Hull

A było to tak...

Wszystko zaczęło się od lekcji historii 10 lat temu, podczas której uczniowie usłyszeli o zmarłej 2 lata wcześniej Irenie Sendlerowej. Zainspirowani jej postawą młodzież, grono pedagogiczne i ówczesne dyrektorki Monika Davison i Katarzyna Hoppe jednogłośnie zagłosowali za wyborem Ireny Sendlerowej na patronkę naszej Szkoły. W czerwcu 2010 roku odbyła się ceremonia nadania imienia Ireny Sendlerowej. W czasie uroczystości odczytano list gratulacyjny od Pani Janiny Zgrzebskiej, córki patronki. Od tego czasu co roku obchodzimy Dzień Patronki naszej Szkoły, aby opowiedzieć uczniom historię tej wspaniałej kobiety i nieść ponadczasowe przesłanie.

UCZYMY W DUCHU PATRIOTYCZNYM I EUROPEJSKIM

Staramy się wychowywać uczniów w duchu patriotycznym i europejskim, uczyć ich tolerancji i poszanowania dla drugiego człowieka. Sprzeciwiamy się przejawom dyskryminacji, mowie nienawiści. Promujemy uniwersalne wartości, zalety różnorodności, dialogu i otwarcia na inne kultury. Zawsze przyświeca nam motto Ireny Sendlerowej:

„Ludzi należy dzielić na dobrych i złych. Rasa, pochodzenie, religia, wykształcenie, majątek nie mają znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem”.

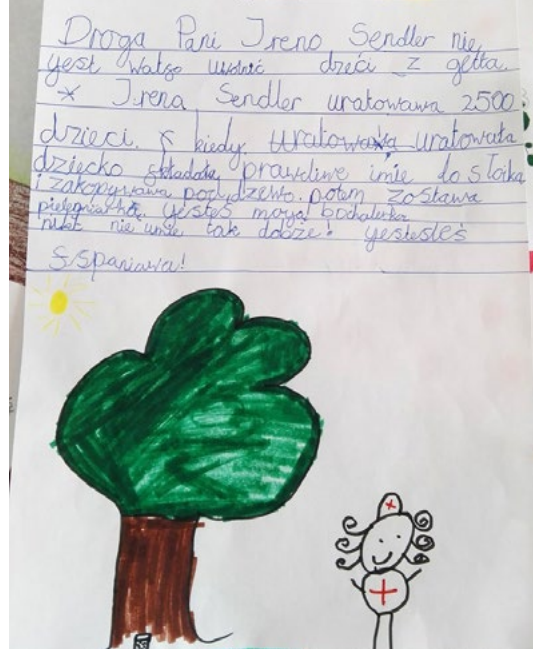
Irena Sendlerowa, 1942 rok

NIE ZAPOMINAMY O POMOCY DLA POTRZEBUJĄCYCH

Organizujemy akcje charytatywne, m.in. zbiórkę świątecznych darów dla potrzebujących w Polsce lub w mieście Hull. Aktywnie wspieramy działania miejscowej organizacji Peters World-Hull Autism Support, organizujemy stację dawców szpiku kostnego DKMS i promujemy oddawanie krwi. Nasze uczennice nie raz wsparły akcję Fundacji „Little Princess Trust”, ścinając i oddając swe włosy na peruki dla dzieci chorych na nowotwory. Chętnie angażujemy się również w pracę na rzecz lokalnej społeczności, współpracujemy z organizacjami i szkołami, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Polsce.



Dzień Patronki 2019



Wizyta na grobie patronki, Warszawa 2016 rok

Z kalendarza „Szkoły Sendlerowskiej”:

Rok 2012

Dzięki pracy o Irenie Sendlerowej uczennica Paula Ziębińska zajmuje II miejsce w konkursie wiedzy o Polsce „Poloniada” w Warszawie.

Rok 2016

W czerwcu dyrekcja i przedstawicielki Rady Rodziców biorą udział w III Międzynarodowym Zjeździe Szkół Sendlerowskich w Warszawie. W październiku nasi uczniowie jadą na wycieczkę do Warszawy „Śladami Ireny Sendlerowej”. Spotykają się z biografką patronki, Panią Anną Mieszkowską.

Staramy się wychowywać uczniów w duchu patriotycznym i europejskim, uczyć ich tolerancji i poszanowania dla drugiego człowieka.

Rok 2017

■ Aktywnie angażujemy się na rzecz wsparcia projektu uchwały skierowanej do Marszałka Sejmu RP przez Rzecznika Praw Dziecka w sprawie ogłoszenia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej. Zbieramy podpisy pod petycją wśród członków miejscowej Polonii. W Londynie wspiera nas Ocalała z Zagłady, Pani Lili Pohlmann.

■ W ramach obchodów Polish Heritage Day współorganizujemy prelekcję pt. „We Are Our Brother’s Keeper-Hull’s Tribute to The Zookeeper’s Wife”,

czyli „Niezwyczajna historia o willi Żabińskich – prawdziwa historia a wizja filmowa” prowadzoną przez Antoniego Lishaka z londyńskiej fundacji Learning from The Righteous.



Holocaust Memorial Day 2020, odczyt uczniów Guildhall w Hull



Tydzień Ireny Sendlerowej w Hull, 2018 rok

Rok 2018 – Rok Ireny Sendlerowej

- Odwiedza nas Evelyn Rose, ambasadorka Holocaust Educational Trust, są warsztaty dla młodzieży.
- Składamy kwiaty na grobie patronki na Starych Powązkach w rocznicę jej urodzin oraz śmierci.
- Tydzień Ireny Sendlerowej w Hull odbywa się w dniach 23–30 czerwca i przybliża postać patronki Brytyjczykom. W jego ramach organizujemy m.in. warsztaty dla 2 polskich szkół sobotnich i 4 szkół brytyjskich prowadzone przed Antoniego Lishaka, a także wystawę i prelekcję o Irenie Sendlerowej dla mieszkańców Hull w Instytucie Wilberforce oraz podczas festiwalu literatury The Big Malarkey Festival. Sadzimy drzewo Ireny Sendlerowej przed budynkiem Bricknell Primary School z ozdobami wykonanymi przez naszych uczniów. Uczennica Emilia Pieszczyńska przybliży postać Ireny Sendlerowej w angielskiej szkole.

Rok 2019

- W styczniu Szkoła uczestniczy w obchodach Holocaust Memorial Day (Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu). Uczniowie Amelia Gostkowska, Maja Bajek i Michał Dzierżanowski w Ratuszu w Hull wygłaszają odczyt pt. „Torn From Home – Wyrwani z domu” na temat tragedii ofiar wojny i o Irenie Sendlerowej i jej przestaniu.

- W lutym nasza młodzież jedzie do Warszawy na warsztaty edukacyjne w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, odwiedza grób patronki na Starych Powązkach.
- Dyrekcja Szkoły uczestniczy w szkoleniu organizowanym przez Holocaust Educational Trust w Leicester.
- Do konkursu plastycznego „75 Flames”, upamiętniającego 75. rocznicę wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau, zostaje zakwalifikowana praca artystyczna pt. „Stand Together in Unity – Stańmy razem w jedności”, powstała pod kierownictwem Pani Sylwii Kryrowicz. Będzie pokazana w Londynie na wystawie 75 dzieł z Wielkiej Brytanii.

Rok 2020

- W obchodach Holocaust Memorial Day – Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Ratuszu nasi uczniowie – Luiza Flis, Julia Gussmann, Emilia Pieszczyńska, Wiktor Tomkowski i Adam Mordarski – wygłaszają odczyt pt. „Let’s Stand Together” o roli młodego pokolenia w zmieniającym świecie na lepsze.
- Przedstawicielki Szkoły uczestniczą w ceremonii Holocaust Memorial Day 2020 w Londynie razem z Ocalałymi z Zagłady, księciem i księżną Cambridge oraz premierem Wielkiej Brytanii.



HMD 2020, uroczystość w Westminster



Świąteczne drzewo z pokojowym przestaniem Ireny Sendlerowej na jednej z ulic Hull



Warsztaty z Antonym Lishakiem, 2018 rok

O PATRONCE SZKOŁY

Irena Sendlerowa (1910-2008)

Zawsze chciała pomagać ludziom. W czasie II wojny światowej była kierowniczką jednostki dziecięcej **Rady Pomocy Żydom „Żegota”**. To ona zainicjowała i stworzyła grupę osób, które w czasie II wojny światowej ratowały żydowskie dzieci. Podjęła próbę uratowania ok. 2500 dzieci – nie wszystkie jednak przeżyły.

Irena Sendlerowa zawsze powtarzała, że najważniejszy jest człowiek, a nie jego przynależność do rasy, narodu czy wyznanie religijne.

Gdy powstała Rada Pomocy Żydom „Żegota”, została w nim szefową referatu dziecięcego. Dzięki temu, że była pracownikiem opieki społecznej, mogła wchodzić na teren getta, miała odpowiednią przepustkę. Wnosiła potrzebującym Żydom lekarstwa, jedzenie, pieniądze. Razem ze swoimi pracownikami zaczęła przemycać dzieci z getta, w którym skazane były na śmierć. Wywoziły je one w skrzynkach, pudłach, workach, samochodami przeznaczonymi np. do wywózki śmieci. Wyprowadzano dzieci przez piwnice i miejsca, gdzie murem getta były domy mieszkalne. Starsze dzieci wychodziły na zewnątrz z brygadami do pracy i tam przejmowane były przez inne osoby zaangażowane w akcję. Dzieci umieszczano w placówkach pogotowia opiekuńczego. Wyrabiano im odpowiednie dokumenty, najczęściej po polskich zmarłych dzieciach. Potem trafiały do rodzin polskich, klasztorów, zakładów opieki społecznej. **Pani Irena Sendlerowa prawdziwe imiona dzieci, ich fikcyjne nazwiska, miejsce przebywania zapisywała na wąskich kartkach, które wkładała w słoiki i zakopywała na podwórku. To było ważne, by np. po wojnie móc dzięki tym zapiskom odnaleźć rodziny dzieci.**

Irena Sendlerowa była aresztowana, przesłuchiwana, torturowana przez gestapo. Udało się ją oswobodzić, przekupując niemieckich urzędników. W 1965 roku uhonorowana została przez izraelski instytut Yad Vashem medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, odznaczona została polskim najwyższym odznaczeniem – orderem Orła Białego oraz Orderem Uśmiechu.



Irena Sendlerowa w Wigilię Bożego Narodzenia, 1944 rok

„Każdemu, kto tonie, należy podać rękę.”
Irena Sendlerowa

Przeprowadzasz się do innego kraju?

Przekonaj się do niego!

Większość naszych czytelników urodziło się poza granicami ojczyzny przodków. Ale są wśród nich i tacy, którzy zdecydowali się żyć poza Polską, gdy skończyli 18 lat. Poznajcie historię **KONRADA GORECKIEGO** z Warszawy, który wyjechał do Wielkiej Brytanii.

Konrad pracuje w londyńskiej firmie związanej z rynkiem nieruchomości, gdzie zajmuje się zarządzaniem bazami danych dla jednego z największych banków w kraju.



Konrad Gorecki pochodzi z Warszawy. Często myślał o przeprowadzce do innego kraju, w końcu spontanicznie zdecydował: „Wyjeżdżam do Wielkiej Brytanii”. Dziś mówi do osób, które podobnie jak on chcą ruszyć w świat: „Zanim podejmiecie decyzję, zastanówcie się dobrze!”. Co ma na myśli?

Teraz albo nigdy!

Co zdecydowało o tym, że z dnia na dzień Konrad pozamykał swoje sprawy w kraju, spakował się i wyjechał do Londynu? Może to, że pewnego dnia zdał sobie sprawę z tego, że zaczyna wpadać w rutynę, której zawsze najbardziej się obawiał. – Czy miałem wątpliwości? Tylko 5%, bo w 95% byłem pewien, że to krok, który po pewnym czasie zaowocuje czymś dobrym – wyznaje Konrad. Zawsze był fanem Wielkiej Brytanii i samego Londynu. Wcześniej odwiedzał to miasto kilka razy, więc wiedział, że w nim się odnajdzie. Tak też się stało.



Nowe życie w Londynie

Konrad pracuje w londyńskiej firmie związanej z rynkiem nieruchomości, gdzie zajmuje się zarządzaniem bazami danych dla jednego z największych banków w kraju. Zanim wybuchła pandemia koronawirusa, starał się poznawać ludzi, no i oczywiście miasto, co przyznaje, nie zawsze było łatwe ze względu na specyficzną pogodę w Londynie. – W weekendy starałem się nacieszyć życiem – opowiada Konrad. – Wychodziłem na śniadanie na targ, na brunch, spędzałem czas ze znajomymi. Bardzo polecam dzielnicę, w której mieszkam, czyli Wschodni Londyn, jest tam mnóstwo parków i pubów, gdzie można miło spędzić czas.

Mimo przeprowadzki do innego kraju, Konrad uważa, że jego życie nie zmieniło się jakoś znacząco. – Ludzie w Londynie żyją bardzo aktywnie i mają mnóstwo zajęć poza pracą, więc nie ukrywam, że to było dla mnie czymś nowym. Jeśli chcesz spędzić czas w tygodniu ze znajomym, najprawdopodobniej spotkacie się właśnie na jakichś zajęciach – śmieje się Konrad. Dodaje też, że brakuje mu rodziny i przyjaciół. Na początku brakowało mu polskiego jedzenia, ale dziś uważa, że był w tym mały plus: – Tak tęskniłem za polską kuchnią, że nauczyłem się gotować podstawowe i najbardziej lubiane polskie dania. Znajomi z Anglii są tym zachwyceni!



Polacy w UK świetnie sobie radzą!

Konrad przyznaje, że przed wyjazdem z kraju myślał o Polakach w Wielkiej Brytanii, że pracują tylko w gastronomii i budownictwie. Przekonał się, że wcale tak nie jest. Sam pracuje w nieruchomościach, jego przyjaciele robią kariery w korporacjach, zajmują decyzyjne stanowiska: – Śmiało mogę powiedzieć, że Polacy w UK pracują we wszystkich sektorach! Znam mnóstwo moich rodaków, którzy mieszkają na Wyspach – nawet po brexicie jesteśmy jedną z największych Polonii na świecie. Nie wyobrażam sobie, żebym nie podtrzymywał kontaktów z Polakami, zwłaszcza że część osób wróciła do Polski lub wyjechała do innych krajów Unii Europejskiej. Sam staram się być blisko spraw Polski. Przyznaję, że im jestem starszy, tym bardziej utożsamiam się z kulturą polską i językiem polskim. W Wielkiej Brytanii Konrad nigdy nie spotkał się z negatywnymi opiniami na temat swojego pochodzenia. Mnóstwo osób w Wielkiej Brytanii ma polskie ko-



rzezenie, więc zawsze łatwo jest nawiązać kontakt. Tym, którzy chcą się przeprowadzić za granicę, Konrad radzi przede wszystkim, aby nie wyjeżdżać do tego kraju, do którego nie jesteśmy przekonani. Warto spędzić też trochę czasu w miejscu, do którego zamierzamy się przeprowadzić – pomoże to zapoznać się ze stylem życia miejscowych, który nie zawsze może nam odpowiadać. Najważniejsze – otworzyć się na zmiany, wtedy na pewno się uda.

Na początku brakowało mu polskiego jedzenia, ale dziś uważa, że był w tym mały plus: – Tak tęskniłem za polską kuchnią, że nauczyłem się gotować podstawowe i najbardziej lubiane polskie dania. Znajomi z Anglii są tym zachwyceni!



Warto spędzić trochę czasu w miejscu, do którego zamierzamy się przeprowadzić – pomoże to zapoznać się ze stylem życia miejscowych, który nie zawsze może nam odpowiadać. Najważniejsze – otworzyć się na zmiany, wtedy na pewno się uda.



fot. archiwum prywatne

Małgorzata Brzozowska,
licealistka z Polski, pomaga
w adopcji zwierzątek,
odławia bezdomne
koty i ratuje pszczoły.
Pokazuje, co można zrobić,
by ochronić naszą planetę!



Założyłam bloga,
by móc ludziom
pokazywać, jak można
żyć świadomie,
w przyjaźni z naturą,
i jak sami możemy
tworzyć produkty
ekologiczne, kosmetyki
i różne przedmioty.

„ZAWSZE DA SIĘ ZROBIĆ WIĘCEJ!”

MAŁGOSIU, PRZYJACIELE MÓWIĄ O TOBIE, ŻE DZIAŁASZ
JAK INSTYTUCJA. COŚ W TYM JEST – JEST WYZWANIE,
JEST WYKONANE ZADANIE. CO CIĘ W ŻYCIU NAPĘDZA?

Małgorzata Brzozowska: Nie lubię siedzieć i biernie przyglądać się temu, co dzieje się wokół. Wychodzę z założenia, że jeśli mogę pomóc, to po prostu to robię.

Od czterech lat zajmuję się adopcją zwierząt. Przyznaję, że na początku ciężko mi było udźwignąć bagaż emocjonalny, który dała wiedza o tym, jak traktowane są zwierzęta. Aby móc skutecznie pomagać, musiałam sama zadbać o to, by mieć siły i czas. Myślę, że wchodzenie w temat małymi krokami daje nam większy zapał i energię potrzebną, gdy nasze działania są obciążone wielkimi emocjami. Wierzę, że jeszcze możemy coś zrobić dla Ziemi.

ZACHWYCIŁAM SIĘ TWOIMI
PŁATKAMI DO DEMAKIJAŻU
Z MATERIAŁU I SZAMPONEM
W FORMIE PIĘKNEGO
MYDŁKA. INSPIRUJĄCE!

Dziękuję. Nie ukrywam, że na blogu chcę pokazać, że ekologia jest nie tylko zdrowa, ale i niedroga. Denerwuje mnie, jak firmy kosmetyczne wykorzystują trendy eko i zdrowotne, i sprzedają tego typu produkty w bardzo wysokiej cenie.

NA BLOGU

WWW.DOZEROWASTE.BLOGSPOT.COM
PROPAGUJESZ FILOZOFIĘ ŻYCIA
W STYLU EKO I ZERO WASTE.

Założyłam bloga, by móc ludziom pokazywać, jak można żyć świadomie, w przyjaźni z naturą, i jak sami możemy tworzyć produkty ekologiczne, kosmetyki i różne przedmioty.

SZYJESZ TEŻ WORKI NA ZAKUPY
Z FIRANEK, NA DRUTACH ROBISZ
MYJKI ZE SZNURKA, BY NIE
UŻYWAĆ SYNTETYCZNYCH
GĄBEK...

Wyznaję zasadę: nie wyrzucaj, wykorzystaj! Wspaniałe rzeczy można zrobić z produktów, które już mamy. Możemy nadać im nową jakość.

AKTYWNE WALCZYSZ O GODNE ŻYCIE DLA ZWIERZĄT. TO TWOJA MISJA?

Tak. Kocham zwierzęta. Marzyłam, żeby być weterynarzem, ale choruję na astmę. Pomagam zwierzętom w inny sposób, np. organizując adopcje. To moja misja. Mówię też głośno, że my wszyscy, jako obywatele, musimy walczyć o prawa zwierząt i mieć świadomość, że w tym temacie wiele zależy od naszych wyborów życiowo-konsumenckich. Jak to robić? Na przykład adoptując psa lub kota czy kupując w sklepie produkty pozyskane etycznie. Wiele możemy zrobić dla psów, kotów, ale i dla pszczół. Ludzie nie są świadomi, że co trzecia łyżka pokarmu i aż trzy czwarte tego, co jemy, jest zależne od pracy tych owadów. Gorąco namawiam do włączenia się w akcję budowania domków dla pszczół. Sama takie mam. Można je zrobić w bardzo prosty sposób: umieszczając bambus w puszcze po mleku dla niemowląt. Genialna jest też akcja „Jestem na pTak!”, która pokazuje, co możemy zrobić dla ochrony polskich ptaków.



Od czterech lat zajmuję się adopcją zwierząt. Przyznaję, że na początku ciężko mi było udźwignąć bagaż emocjonalny, który dała wiedza o tym, jak traktowane są zwierzęta.

fot. Elżbieta Brzozowska



Filmowe Sudety

Chcecie poczuć się, jak bohaterowie znanego filmu?
A może przenieść się w czasie? Zapraszamy Was w naszą
podróż na południowo-zachodni kraniec Polski – w Sudety.

Błędne Skały

Kamienny labirynt o powierzchni ok. 22 ha w Górach Stołowych. Grube pokłady piaskowca, jakie osadziły się na dnie pradawnego morza, w trzeciorzędzie zostały wypiętrzone (obecnie znajdują się na wysokości 853 m n.p.m.). Przez kolejne tysiąclecia ogromne (od 6 do 11 m) formy skalne były poddawane działaniom wiatru i wody. Erozja doprowadziła do powstania w nich korytarzy o różnej szerokości. Niektóre są tak wąskie, że ciężko się przez nie przecisnąć! Warto dostać się na punkt widokowy „Skalne Czasze”. Widać stamtąd nie tylko **Szczeliniec Wielki**, czyli najwyższy szczyt Gór Stołowych, ale także czeskie miasta, a nawet Karkonosze.

Jeśli oglądaliście film „Opowieści z Narnii. Księżę Kaspian”, to odnajdziecie w Błędnych Skałach niektóre plenery filmowe.



Jaskinia Niedźwiedzia

Byliście kiedyś w kamieniołomie? To wyobraźcie sobie, że robotnicy zakładają ładunki wybuchowe, by oderwać bloki marmuru. Na skutek wybuchu odsłonił się dwumetrowy otwór, a w środku widać było kości. Wezwano na miejsce specjalistów. Okazało się, że nie była to masowa mogiła. Kości należały do prehistorycznych ssaków! Ogółem wydobyto 20 tys. szczątków kostnych należących do: niedźwiedzi, lwów i hien jaskiniowych, wilków szarych, lisów, kun oraz innych, mniejszych ssaków. Prawie 90 proc. kości należało do niedźwiedzi jaskiniowych, głównie samic.

Odkrycie w kamieniołomie miało miejsce w 1966 r. Najdłuższa jaskinia Sudetów zwana jest obecnie Niedźwiedzią. Otwór wejściowy znajduje się na wysokości 800 m n.p.m. Sale i korytarze na trzech poziomach mają łączną długość ponad 5 km i głębokość – ponad 100 m. Jednak nie wszystko jeszcze zostało odkryte. Speleolodzy wciąż odkrywają nowe przejścia i formy naciekowe. Już teraz okazałe stalaktyty, stalagmity, stalagnaty czy kaskady uczyniły jaskinię jedną z najpiękniejszych w Polsce.



Zamek Chojnik

Kunegunda była bardzo piękna i wielu rycerzy starało się o jej względy. Jak to jednak z urodziwymi bywa – panna popadła w samouwielbienie. Ogłosiła, że poślubi najodważniejszego, który zdoła przejechać konno wokół jej zamku. Co w tym trudnego? Chojnik zbudowany został na wysokiej, stromej skale (627 m n.p.m.), która przy warowni jest bardzo wąska. Łatwo się poślizgnąć i spaść w przepaść (od południowo-wschodniej strony jest 150-metrowe urwisko). Wszyscy śmiałkowie zginęli, ale Kunegunda niezbyt przejęła się ich losem. Aż pojawił się rycerz, w którym się zakochała. Od pierwszego wejrzenia. Chciała nawet zrezygnować z zadania, ale młodzieniec uparł się, że je spełni. Udało mu się, ale historia nie skończyła się happy endem. Rycerz wzgardził ręką panny! Nie chciał żenić się z okrutnicą. Przyjechał tylko po to, by pomścić młodych kolegów. Kunegunda z rozpaczy rzuciła się w przepaść. Jej duch do dziś pojawia się w Chojniku i płacze z tęsknoty za rycerzem. Niektórzy widzieli także postaci konnych jeźdźców, którzy stracili życie przez kaprys panny. Warto wiedzieć, że legenda ta była inspiracją dla romantycznych poetów, m.in. Schillera i Mickiewicza. O Chojniku wspomina też Andrzej Sapkowski w trylogii husyckiej.



Najstarszy most w Polsce – Kłodzko

Zacznijmy od Młynówki. To kanał o długości 1,2 km. Został przekopany w okresie średniowiecza i początkowo pełnił funkcję fosy, chroniącej Kłodzko od strony zachodniej.

Później jego głównym zadaniem było doprowadzanie wody do młyna – stąd nazwa. Młynówka otacza miasto, więc potrzebne były mosty, by wydostać się z części staromiejskiej na przedmieścia. Obecnie jest ich dziewięć. Most gotycki, zwany też mostem św. Jana (od patrona ulicy), jest nie tylko najstarszy w Kłodzku, ale także w Polsce. Jego początki sięgają XIII w., a budowa zakończyła się w 1390 r. Miał wtedy dwie bramy na końcach, by strzegły miasta przed wrogiem (rozebrano je na początku XX w.). Kamienny most ma ok. 52 m długości i 4 m szerokości. Przed upadkiem do wody chronią masywne kamienne balustrady, bogato zdobione kilkusetletnimi rzeźbami. Warto wiedzieć, że w Grudziądzu jest most gotycki z I połowy XIII w. Jednak nie jest tak dobrze zachowany jak most w Kłodzku – można oglądać jedno przęsło. Z kolei most gotycki na placu Zamkowym w Warszawie to rekonstrukcja. W Kłodzku znajduje się też wspinała twierdza.

fot. Air Vision, Curioso.Photography, Michal Buksak, Petkowicz, Lukas Rogalski, Albin Marciniak, donvictorio/Shutterstock.com, Wikimedia Commons

CIEKAWOSTKI O SUDETACH

Nazwa Sudety pochodzi z II w. n.e. Po raz pierwszy użyto jej w Grecji. Dawniej oznaczała: las dzików lub las dzikich świń.

Sudety podzielone są na Sudety Zachodnie, Środkowe, Wschodnie, a także na część zwaną Przedgórzem Sudeckim.

Najwyższe pasma górskie to Karkonosze, Wysoki Jesionik i Masyw Śnieżnika.

Najwyższym szczytem jest Śnieżka, której wysokość wynosi 1603 m.

W Sudetach znajduje się kilka wodospadów, najsłynniejsze: Wodospad Kamieńczyka, Wodospad Szklarki, Wodospad Podgórznej i Wodospad Łomniczki.

Tutaj znajduje się kopalnia złota w Złotym Stoku – najstarsza taka w Polsce, oraz Zamek Książ w Wałbrzychu.

Rozbiory Polski – jak do tego doszło?

Po rozbiorach Polska zniknęła z mapy Europy na 123 lata!

Rozbiory to podziały terytorium Polski dokonane przez Rosję, Prusy i Austrię:

I rozbiór – 1772 r.

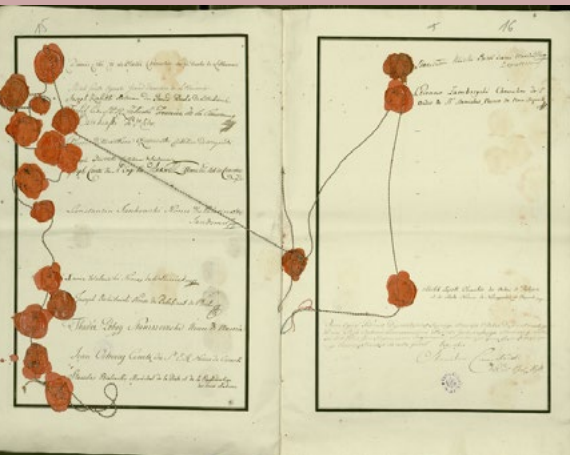
II rozbiór – 1793 r.

III rozbiór – 1795 r.

Rozbiory nastąpiły w czasie panowania ostatniego polskiego króla wybranego podczas wolnej elekcji – Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795). Po abdykacji, czyli zrzeczeniu się tronu, król wyjechał do Rosji. Tam zmarł w 1798 roku.

POLSKA PRZED ROZBIORAMI...

- ◆ Nie były to czasy potęgi Polski. Rzeczpospolita przestała odgrywać ważną rolę wśród państw europejskich.
- ◆ Kraj miał pusty skarbiec, źle działający sejm i niewielką armię. Nie można było wprowadzić reform, ponieważ liberum veto, czyli sprzeciw jednego posła, doprowadzał do unieważnienia wszystkich postanowień sejmu.
- ◆ W drugiej połowie XVIII wieku Rzeczpospolita była otoczona przez trzy mocarstwa – Rosję, Prusy i Austrię.



Traktat Rzeczypospolitej z Królestwem Prus
z 25 września 1793 roku, sankcjonujący II rozbiór Polski

DLACZEGO DOSZŁO DO ROZBIORÓW?

Najważniejszą przyczyną była agresywna polityka Rosji, Prus i Austrii. W tym czasie w Rzeczypospolitej pod rządami Stanisława Augusta Poniatowskiego zachodziły korzystne zmiany, mogące wzmocnić kraj. Żaden z zaborców nie chciał do tego dopuścić! W interesie naszych sąsiadów leżało wzmocnienie własnych państw i uzyskanie nowych poddanych.



„Rejtan – upadek Polski”, obraz Jana Matejki z 1866 roku

I rozbiór

Bezpośrednie przyczyny

To działalność konfederacji barskiej (1768–1772). Nazwa pochodzi od miasteczka Bar na Podolu, gdzie zawiązała się konfederacja, czyli związek szlachty. Stawiła sobie za cel walkę w obronie religii katolickiej, zrzucenie z tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz usunięcie wpływów rosyjskich. Wojska konfederatów zostały pokonane przez Rosjan, ale Katarzyna II zrozumiała, że sama cała Polska w posłuszeństwie nie utrzyma. Dopuszczała więc do podziału Prusy i Austrię.

Utracone ziemie

- Rosja zajęła obszary północno-wschodnie z takimi miastami jak Połock, Witebsk i Mścisław. Łącznie 92 tys. km² z 1300 tys. mieszkańców.
- Prusy zajęły Pomorze, Warmię, Kujawy i część Wielkopolski. Stanowiło to 36 tys. km² z 580 tys. mieszkańców.
- Austria zagarnęła ziemie na południe od górnej Wisły, Podole i część Wołynia z miastami Przemyślem i Lwowem. Prawie 83 tys. km² i 2600 tys. mieszkańców.

II rozbiór

Bezpośrednie przyczyny

To działalność reformatorska polskich patriotów na Sejmie Wielkim (i uchwalenie Konstytucji 3 maja). Rosjanie próbowali jej przeciwstawić zwolenników starego ustroju, którzy zawiązali konfederację targowicką (nazwa od miasta Targowica). Ich siły były jednak zbyt małe i Rosja postanowiła wysłać do Polski wojska w celu przywrócenia poprzednich porządków. Wybuchła wojna polsko-rosyjska (1792 r.), zakończona zwycięstwem Rosjan.

Utracone ziemie

- Rosja zajęła dużą część Ukrainy i Białorusi z miastami Mińskiem, Żytomierzem, Kamieńcem Podolskim. Obszary te obejmowały 250 tys. km².
- Prusy zajęły ważne, portowe miasta – Gdańsk i Toruń, Wielkopolskę z Poznaniem, resztę Kujaw z Brześciem Kujawskim oraz część Mazowsza z Płockiem. Stanowiło to 58 tys. km².
- Austria nie brała udziału w II rozbiórze.

III rozbiór

Bezpośrednie przyczyny

Do rozbioru doprowadził wybuch insurekcji (powstania) w 1794 roku. Na jej czele stanął wódz **Tadeusz Kościuszko**. Początkowo zwycięstwa odnosiła strona polska. Pokonano Rosjan pod Raclawicami (tu kosynierzy wstawili się atakiem na armaty), wyparto wojska carskie z Warszawy i Wilna. W końcu jednak połączone siły rosyjskie i pruskie opanowały kraj (przegrana w bitwie pod Maciejowicami, rzeź ludności Pragi dokonana przez wojska rosyjskie).

Utracone ziemie

- Rosja anektowała resztę Wołynia, Polesie, Litwę i Kurlandię.
- Prusy zagarnęły dalszą część Mazowsza wraz ze stolicą Polski – Warszawą – i oparły swoją granicę na Bugu, zajmując część Podlasia.
- Austria uzyskała ziemie między Wisłą, Pilicą i Bugiem z dawną stolicą Polski – Krakowem, oraz takimi większymi miastami jak Radom i Lublin.



„I rozbiór Polski, 1781”, Daniel Mikołaj Chodowiecki

SUPERDATA!

Polska odzyskała niepodległość w **1918** roku, po **123** latach niewoli.

„Kościuszko z kosynierami”, Wojciech Kossak

To istotne!

Wykreślenie Polski z mapy Europy w 1795 r. nie oznaczało, że Polacy pogodzili się z faktem utraty państwa. Rozpoczął się okres prób odbudowy Rzeczypospolitej.

Próby wskrzeszenia Polski to:

- utworzenie Księstwa Warszawskiego zależnego od Francji;
- powstanie Królestwa Polskiego zależnego od Rosji na kongresie wiedeńskim (1815 r.).



„Polowanie z chartami” JULIUSZA KOSSAKA

Dorota Nosowska

Oto jeden z najświetniejszych obrazów znanego „malarza koni”.
Czy wiesz, z jakimi scenami literackimi kojarzy się to dzieło?

Poznaj autora obrazu

Juliusz Kossak (1824–1899) – ojciec malarza Wojciecha Kossaka, dziadek malarza Jerzego Kossaka, a także poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i pisarek Magdaleny Samozwaniec i Zofii Kossak-Szczuckiej. Malował obrazy o tematyce batalistycznej i historycznej. Jego dzieła przedstawiały też sceny rodzajowe, np. polowań, jarmarków, kuligów. Często nazywany „malarzem koni”, bo te zwierzęta znajdowały się na pierwszym planie jego obrazów, studiował ich anatomie, a nawet oddawał przeżycia.

Kossak – późny romantyk

Obraz „Polowanie z chartami” powstał w 1879 roku, w tych czasach w artystycznej Polsce z nurtem realistycznym reprezentowanym właśnie przez Juliusza Kossaka, konkurował nurt idealistyczny przyznający prymat wyidealizowanym scenom religijnym i historycznym.

Juliusza Kossaka określano niekiedy jako późnego romantyka, spadkobiercę tradycji Orłowskiego, Norblina i Michałowskiego. Stanisław Witkiewicz przywoływał jego malarstwo w teoretycznych polemikach przeciw malarstwu akademickiemu.



Juliusz Kossak, fot. Wojciech Piechowski (1849–1911)



Pytania, które warto sobie postawić:

Jaką scenę przedstawia obraz Kossaka? W jakiej konwencji go namalowano? Czy określenie Kossaka jako „malarza koni” jest deprecjonujące? A może to komplement?

Co zwraca uwagę na obrazie?

- **Temat polowania** – bardzo częsty w polskiej literaturze i sztuce, znany m.in. z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza i wielu innych obrazów Kossaka.
- **Koń na pierwszym planie** – jak pisał Stanisław Witkiewicz „konie Kossaka, pod względem zasadniczych proporcji, zgadzają się z przyjętymi przez badaczy konia stosunkami wymiarów”.
- **Krajobraz** – typowo polski, bo w tle kapliczka, śnieg, a i polowanie z chartami było zajęciem bardzo popularnym w polskich majątkach szlacheckich.
- **Pora roku** – na obrazie przedstawiona jest zima.
- **Bliskość natury** – motywy roślinne, śnieg, człowiek siedzi na koniu, obok niego są psy.
- **Konwencja realistyczna** – w czasach Kossaka malarzy traktowano często jak fotografów i zapraszano na dwory, by np. upamiętnili polowanie czy inne wydarzenie, między innymi Juliusza Kossaka.

Warto skojarzyć z tym obrazem

- Inne obrazy Juliusza Kossaka ukazujące polowanie, np. „**Polowanie w Poturzycy u Dzieduszyckich**”, „**Wyjazd na polowanie z sokołem**”.
- Inne obrazy Kossaka z końmi na pierwszym planie, np. „**W stajni**”, „**Amazonka na białym arabie**”.
- Opinię Stanisława Witkiewicza o malarstwie Juliusza Kossaka: „Od traw i kwiatów łąkowych, od badyli burzanów, od dębów zgruchotanych gromami; od szarego wróbla, grzebiącego na podwórku Wojtkowej chałupy, do potężnych żubrów, beczących w ciemnych ostępach puszczy; od wydm piaszczystych i grzęskich topielisk, do szczytów skalnych, od biednych chłopskich szkapek, do bohaterskich koni bojowych: od opłotków cichego zaścianka do huraganów bitew, gdzie tylko się przejawiało życie polskie, wszędzie szedł za nim talent Kossaka, skupiał jego promienie i odtwarzał w swoich dziełach niesłychaną prawdą i siłą”.



„Polowanie na wilki”, Juliusz Kossak



„Polowanie w Poturzycy u Dzieduszyckich”, Juliusz Kossak, 1855, Muzeum Narodowe we Wrocławiu



„Portret księcia Józefa Poniatowskiego na koniu”, 1879

Korespondencja sztuk

■ Sceny z polowań, które były rytuałem towarzyskim i wyznacznikiem pozycji społecznej polujących, odnajdziemy w wielu arcydziełach literatury polskiej.

■ O psach myśliwskich, Kusym i Sokole, i sporze o ich sprawność podczas łowów czytamy w „Panu Tadeuszu”. Na kartach tej narodowej epepei odnajdziemy też opisy m.in. rytuałów związanych z polowaniem na niedźwiedzia.

■ O Kossaku, twórcy obrazu „Polowanie z chartami”, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, jego wnuczka, napisała w wierszu „Dziadzio”:

**Dziadzio siedział w pracowni przed sztalugą,
Brał pędzel do ust, namyślał się długo,
Palił cygaro,
Strząsał jedwabny popiół w popielniczkę starą,
Rozrabił na palecie soki fijołkowe,
Deszczówkę pomieszaną z zielenią wiosenną
I mleko migdałowe z sjenną.**

Zwróć uwagę, jak posłużyła się poetka językiem malarskim, jak wyeksponowała odcienie barw i z jaką sympatią odmalowała dziadka.

„Jan III Sobieski na Kahlenbergu błogosławi szarżę na Turków w czasie Bitwy pod Wiedniem”, Juliusz Kossak

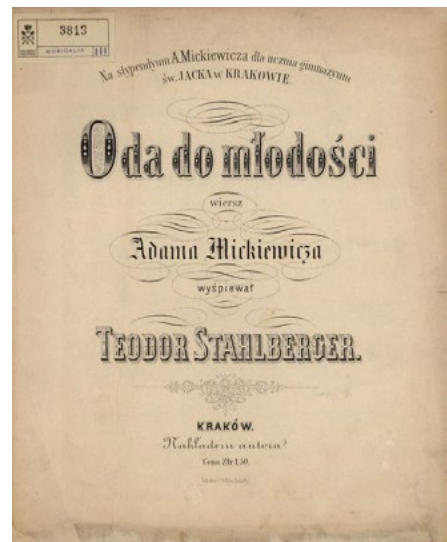


„Oda do młodości” Adama Mickiewicza



Walenty Wańkowicz, „Portret Adama Mickiewicza na Judahu skale”, 1827-1828

Utwór ten poeta dedykował swoim wileńskim przyjaciołom. Jest świadectwem przełomu dokonującego się w twórczości Adama Mickiewicza, który aż do czasu jej powstania pisał w duchu klasycyzmu. „Oda do młodości” popularność zdobyła w czasach powstania listopadowego, stając się hymnem polskiej młodzieży walczącej o niepodległość i lepszy, wolny świat.



JAK POWSTAŁA „ODA DO MŁODOŚCI”?

Po ukończeniu studiów w 1819 roku Adam Mickiewicz przeniósł się do Kowna, gdzie pracował jako nauczyciel. Pracy tej nie lubił, uznawał za konieczną udrękę – w ten sposób odpracowywał stypendium, które otrzymywał jako student. Czuł się w Kownie osamotniony i nieszczęśliwy. W roku 1820 napisał „Ode do młodości”, którą można łączyć z próbą przezwyciężenia złego nastroju i pragnieniem potwierdzenia więzi łączących artystę z pozostałymi w Wilnie przyjaciółmi. Mickiewicz sądził, że jego „Oda” stanie się pieśnią filarecką. Rówieśnicy poety na początku nie przyjęli utworu ze zrozumieniem. Raczej z lekkim zgorzaniem, dziwiąc się temu wybuchowi namiętności. Być może właśnie dlatego „Oda do młodości” wydrukowana została dopiero w roku 1827.

JAKI TO GATUNEK?

Oda – z greckiego *aoide*, czyli pieśń – to starożytny gatunek poezji bohaterkiej, opiewającej czyny i postawy herosów we wzniosłym, patetycznym stylu, z elementami retoryki i motywami mitologicznymi. Autorami ód w starożytnej Grecji byli Pindar i Symonides. Często tworzyli je pisarze polscy oświeceniowi: Adam Naruszewicz, Stanisław Trembecki, Kajetan Koźmian. Romantycy także uprawiali ten gatunek, choć nie zachowywali już jego klasycznej czystości. Ody pisali Wiktor Hugo, George Byron, Aleksander Puszkina, Fryderyk Schiller.

„Oda do młodości” Adama Mickiewicza, uznawana za **programowy utwór polskiego romantyzmu**, zawiera wiele cech tekstu klasycystycznego, będąc dziełem z pogranicza dwóch epok: oświecenia i romantyzmu.

- Jej „klasycystyczną przynależność” podkreśla już tytuł. Utwór ma też pochwalny ton, podniosły styl, emocjonalny charakter. Posługuje się też typowymi dla oświecenia obrazami alegorycznymi pochodzącymi z mitologii greckiej – Mickiewicz wykorzystuje np. mit o Heraklesie, który „łeb urwał Hydrze”.

- „Oda” wyraża oświeceniowy optymizm, wiarę w możliwość przemiany świata. Warunek – musi to być działanie wspólne („Razem, młodzi przyjaciele!”). Głosi oświeceniowe ideały postępu, wspólnego dobra, poświęcenia się dla innych.

◀ KLASYCYSTYCZNE CECHY „ODY DO MŁODOŚCI”

- Utwór bardzo wyraźnie akcentuje odcięcie się młodzieży od starszego pokolenia oraz niechęć młodych do jakichkolwiek kompromisów.

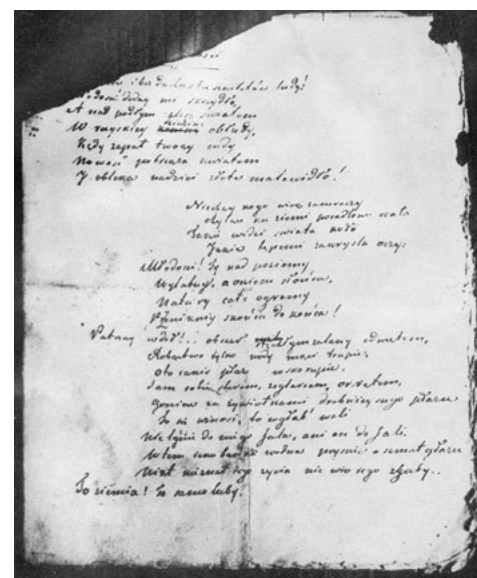
- Konstrukcja podmiotu mówiącego w wierszu to zupełnie nowa koncepcja poety. Osoba mówiąca w wierszu to wielka osobowość; człowiek, który chce „wzlecieć ponad światem”. Jego wypowiedzi często mają formę rozkazu i podkreślają przez to jego dominującą pozycję. W „Odzie do młodości” przemawia wieszcz, duchowy przywódca narodu.

- Utwór podkreśla, jak wielką wartością jest młodość, zapowiada charakterystyczny dla nowego prądu jej kult – to do niej skierowane są apostrofy „ty nad poziomy wylatuj” czy „dodaj mi skrzydła”. Prawo młodości to prawo do marzeń i nieograniczonej niczym wyobraźni, która pozwala przenieść się „W rajską dziedzinę ułudy;/ Kędy zapał tworzy cudy,/ Nowości potrząsa kwiatem (...)”. W wierszu położono nacisk na to, jak bardzo młodość różni się od starości – inne są cele, idee, sposoby widzenia rzeczywistości w tych obu okresach życia. O starości podmiot liryczny w wierszu wypowiada się ironicznie: „Takie widzi świata koło,/ Jakie tępyimi zakreśla oczy”. Tymczasem dla ludzi młodych typowe jest widzenie świata w szerszej i niemalże boskiej perspektywie: „(...) okiem słońca/ Ludzkości całe ogromy/ Przeniknij z końca do końca”.

- Poprzednia epoka ufała bezgranicznie rozumowi i zmysłom. Przedstawiciele nowej generacji uważają, że są inne, pełniejsze sposoby poznawania siebie i otaczającego nas świata. „Oda do młodości” zawiera nakaz: „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;/ Łam, czego rozum nie złamię”.

- Młodość ukazana jest jako siła twórcza, która burzy stary porządek świata i tworzy zupełnie nowy, oparty na nowych zasadach. Nie brak w tym utworze obrazów destrukcji starego świata: „Dalej, bryło, z posad świata!/ Nowymi cię pchniemy tory!”.

◀ ROMANTYCZNE CECHY „ODY DO MŁODOŚCI”



„Oda do młodości”, rękopis z 1820 roku

ZNACZENIE TYTUŁU WIERSZA

Podkreśla wagę młodości jako niezwyklej, godnej kultuwowania wartości. Pierwsze słowo tytułu – oda – wskazuje gatunek zarezerwowany dla opiewania zjawisk niezwyklej, godnych czci i szacunku. Zwrot frazeologiczny „do młodości” określa młodość właśnie jako takie godne czci i szacunku zjawisko. To nowość w dziejach kultury, która do początków XIX wieku uprawiała raczej kult starości – to z nią wiązano wartości godne propagowania takie jak dojrzałość, mądrość, rozsądek, zrównoważenie psychiczne. Tytuł gloryfikuje młodość, podkreśla jej rangę, widzi sens w „nieuporządkowaniu” młodości, jej buntowniczych skłonnościach, utrwała możliwość traktowania tekstu jako utworu programowego dla rodzącego się romantyzmu, który będzie wychwalał młodość.

PODMIOT LIRYCZNY

Jest nim nawołujący do przemiany świata natchniony romantyczny przywódca. Jest jednym z tych, do których się zwraca, czyli jednym z odbiorców swego apelu, lecz zarazem kimś wyjątkowym: kimś, kto nie waha się stawiać przed sobą i współtowarzyszami celów niezwyklej. Podmiot liryczny wypowiada się zarówno w swoim imieniu, używając pierwszej osoby liczby pojedynczej („dodaj mi skrzydła!”), jak i w imieniu zbiorowości, używając pierwszej osoby liczby mnogiej („A ze słabością łamać uczmy się za miodu!” „Opaszmy ziemskie kolisko!”). Jest jednak kimś, kto więcej czuje i wie o mechanizmach rządzących światem oraz kierunkach przemian – często nie utożsamia się ze swymi współczesnymi, lecz zwraca się do nich z wezwaniami, choćby: „wylatuj”, „przeniknij”
Pod koniec utworu podmiot liryczny staje się natchnionym wieszczem przewidującym upadek starego świata i powstanie na jego gruzach nowego świata szczęśliwego, pozbawionego przesądów i zniewolenia.



„Wędrowiec nad morzem mgły”, Caspar David Friedrich

GŁÓWNY PROBLEM UTWORU

„Oda do młodości” ukazuje kontrast między światem obecnym, pełnym gnuśnego marazmu, zdominowanym przez starość, a światem młodości – dzielnej, dążącej do zmian. Podmiot liryczny apeluje i wskazuje kierunek koniecznych przekształceń.

Dlaczego świat dotychczasowy jest zły?

Bo jest pozbawiony uczuć i wartości duchowych. Dominuje w nim martwość, konserwatyzm. Ludzie starzy rządzący światem mają wąskie horyzonty myślowe, cechuje ich lenistwo, tępota, egoizm i konserwatyzm. Zdarzają się jednostki prezentujące inne cechy, próbujące wyznawać inne wartości, ale podmiot liryczny nie popiera ich działań, upatrując w nich samolubny egoizm, który może poprawić jedynie byt jednostkowy, nie przyczyni się jednak do zmian zasadniczych.

Co należy zrobić, aby świat zmienił się na lepsze?

Przyszłość należy do młodych. To młodość reprezentuje cechy zdolne dokonać przemiany w świecie. Pełna jest radosnego zapału, energii i entuzjazmu niezbędnych do tego, by uwierzyć w sens działania i zyskać nadzieję na urzeczywistnienie zmian. Ważne są marzenia o lepszym jutrze, zrealizować je można dzięki jasno określonym celom i wspólnocie działań. Wspólne działanie dla wspólnego dobra, któremu są zdolni oddać się młodzi ludzie, uszczęśliwia ich.

Jakie będą efekty działania młodych?

- Ustaną wojny i niepotrzebne spory, zapanuje braterstwo i szczęście. Świat będzie wolny od przesądów, przemocy.
- „Odę do młodości” można interpretować jako utwór o rzeczywistości współczesnej Mickiewiczowi i o tym, jak widzi ją i ocenia poeta. Tak rozumiany wiersz staje się rozrachunkiem z klasycyzmem i manifestem rodzącego się romantyzmu. Można też dostrzec w „Odzie do młodości” cechy uniwersalne: prezentuje ona młodość jako wartość wyjątkową, będącą motorem wszelkich zmian zachodzących w świecie, niezależnie od epoki.

ŚRODKI STYLISTYCZNE W UTWORZE

- ▶ **EPITETY** – te określające stary świat są ponure, kojarzą się negatywnie: „martwy świat”, „tępe oczy”, „wody trupie”. Epitety obrazujące młodość wywołują radosne odczucia, kojarzą się z pięknem i szczęściem: „rajska dziedzina”, „złote malowidła”, „słodki nektar”.
- ▶ **APOSTROFY** – zwrot „Młodości!” wskazuje adresata płomiennego apelu; na znaczenie słowa młodość składają się: siła, energia, piękno. Apostrofa „Razem, młodzi przyjaciele” podkreśla konieczność współpracy, wzywa dołączenia się we wspólnym działaniu.
- ▶ **PORÓWNANIE HOMERYCKIE** – „Dziekiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,/ Ten młody zdusi Centaury,/ Piekiłu ofiarę wydrze,/ Do nieba pójdzie po laury” – w tym cytacie znajdujemy nawiązanie do czynu Heraklesa, który pokonawszy jako dziecko stugłowego potwora, Hydrę, stał się z czasem symbolem siły i odwagi, zdolnej pokonać każde przeciwieństwo. Porównany do Heraklesa młody człowiek dysponuje taką siłą; doskonaląc się w jej używaniu, będzie gotów do wielkich działań dla dobra ludzkości.
- ▶ **METAFORY** – „Niechaj, kogo wiek zamroczy,/ Chyląc ku ziemi poradlone czoło,/ Takie widzi świata koło,/ Jakie tępymi zakreśla oczy” – te słowa określają wąskie horyzonty myślowe człowieka starego, który nie dostrzega złożoności świata, posługuje się myślowymi schematami i stereotypami. Inny przykład: „Obszar gnuśności zalany odmętem:/ To ziemia!” to obraz świata zamieszkanego przez ludzi mało aktywnych, biernie poddających się schematom.
- ▶ **ALEGORIA** – „(...) płaz w skorupie./ Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem/ (...) To się wzbija, to w głąb wali/ Nie lgnie do niego fala ani on do fali” – alegoryczny obraz pozbawionej głębszego sensu egzystencji samolubnych, niewspółpracujących na rzecz powszechnego dobra jednostek.



Czy warto wracać do przeszłości?

Piszemy na ten temat wypracowanie. 😊

Typowe słownictwo

- Uważam, że...
- Myślę, że...
- Sądzę, że...
- Ponadto...
- Poza tym...
- Jednak...
- Jednym z powodów, dla których...
- Innym przykładem...
- Przykładem innego bohatera, który...
- Również...
- Z całą pewnością...

Jaka to forma?

1. Wstęp
2. Teza
3. Argumenty poparte przykładami
4. Powtórzenie i rozbudowanie lub wzmocnienie tezy

Lub

1. Wstęp
2. Hipoteza
3. Argumenty za i przeciw
4. Teza

Wstęp – stosunek ludzi i narodów do przeszłości.

Teza – warto wracać do przeszłości.

Każdy człowiek i każdy naród ma swoją przeszłość. Jednostki i całe grupy zastanawiają się, czy warto odcinać się od przeszłości i żyć tylko teraźniejszością, czy też lepiej czerpać z dawnych przeżyć, osiągnięć, wydarzeń, idei...

Ja uważam, że warto wracać do przeszłości. Może nam to bardzo wiele dać.

Jednym z powodów, dla których należy patrzeć wstecz, jest możliwość czerpania siły ze wspomnień. Pisze o tym Adam Mickiewicz w inwokacji do „Pana Tadeusza”. Dzięki przywoływaniu świata przeszłości, „kraju lat dzieciennych”, można przypomnieć sobie lepszy i prostszy świat, znany z młodości, i ojczyste strony. Adam Mickiewicz, wspominając Litwę, niejako przenosił się na piękne krajobrazowo tereny, czerpał siłę z polskich zwyczajów, tradycji, wspominał nawet kawę i pyszne posiłki, takie jak myśliwski bigos. Odrywał się dzięki temu od bieżących trosk, emigracyjnych sporów i waśni, od poczucia klęski i beznadziei, a także brudnego, głośnego miasta, jakim był wtedy Paryż.

Innym przykładem osoby, która powroty do przeszłości traktowała jak psychoterapię, jest Telimena, bohaterka „Pana Tadeusza”. Powracając w przeszłość, tworzyła wokół siebie aurę wielkiego świata, bo teraz była uboższa i nie tak ważna w towarzystwie jak właściciel dworu – Sędzia, czy jego znakomity gość Podkomorzy. Telimena opowiadała anegdotki z dworu, wspominała Petersburg, dając do zrozumienia takim arystokratom jak Hrabia czy takim prowincjuszom jak Soplicowie, że jest nie byle kim, światową damą... Pocieszała się też zapewne, oglądając plan ukochanego miasta Petersburga, który trzymała w biurku.

Argument 1.: wspomnienia pełnią funkcję terapeutyczną i dają siłę.

Przykład 1.: z lektury obowiązkowej – narrator „Pana Tadeusza”.

Przykład 2.: z lektury obowiązkowej – Telimena.

Do przeszłości wraca się też po to, by zachować tradycje i przekazywać ją młodym. W Soplicowie zegar kurantowy wygrywa „Mazurka Dąbrowskiego”, na ścianach wiszą portrety bohaterów narodowych, co ma uświadamiać Tadeuszowi (noszącemu imię po Kościuszcze) i innym gościom, mieszkańcom dworku, kim są, skąd pochodzą i jak się w związku z tym powinni zachowywać. I rzeczywiście postępują godnie. Walczą z Moskalami, którzy interweniują w czasie zajazdu, biorą udział w powstaniu, a potem ruszają na Moskwę wraz z wojskami napoleońskimi. Ci, którzy pozostali na miejscu, witają polskich dowódców, w tym osławionego Dąbrowskiego.

Przykładem bohatera, który szanuje tradycję i powraca do przeszłości, by zachować swoją narodową tożsamość i szerzyć wśród innych pamięć o Polsce, jest Staś Tarkowski, postać znana z powieści „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza. Młody Polak sięga do przeszłości, pisząc nazwę znajdującej się pod zaborami ojczyzny na skale Kilimandżaro. Zadziwia to towarzyszących mu ludzi. Potężne egzotyczne drzewo nazywa Krakowem. Nazwa tej pradawnej polskiej stolicy ściśle wiąże się z historią Polski.

Do przeszłości powraca się po to, by czerpać z niej wiedzę geograficzną i historyczną i korzystać z niej w trudnych sytuacjach. Tak stosował swoją wiedzę młody Tarkowski, przypominając sobie podczas podróży to, czego nauczył się w szkole. Pozwoliło mu to szczęśliwie wędrować przez pustynię i puszcze i ocalić siebie, przyjaciółkę Nel oraz towarzyszące im osoby.

Moim zdaniem warto sięgać do przeszłości. Powiem więcej: przeszłość ocala. Przypominanie naszych dobrych chwil i świetnych kart z dziejów ojczyzny pozwala przetrwać w trudnych momentach, pokrzepia i daje nadzieję. Z przeszłości możemy czerpać wiedzę – o prawach rządzących światem. Powroty do przeszłości są cenne i konieczne.

Argument 2.: zachowanie ciągłości tradycji, przypomnienie o niej innym i kształtowanie postaw patriotycznych.

Przykład 1.: z lektury obowiązkowej pt. „Pan Tadeusz” – Tadeusz, goście i mieszkańcy Soplicowa i nawiązujące do przeszłości Soplicowo (portrety „Mazurek Dąbrowskiego” wygrywany przez zegar kurantowy).

Przykład 2.: z innego utworu – Staś Tarkowski, bohater „W pustyni i w puszczy”, ryjący słowa „Mazurka...” na szczycie Kilimandżaro i nazywający drzewo Krakowem.

Argument 3.: praktyczne wykorzystanie zdobytej dawniej wiedzy.

Przykład z innego utworu – Staś Tarkowski stosuje zdobyte dawniej wiadomości w praktyce podczas podróży.

Powtórzenie i rozbudowanie lub wzmocnienie tezy:
przeszłość ocala.

Jakie inne polskie lektury możesz wykorzystać?



„Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego – gdy chłopcy z klerykowskiego gimnazjum sięgnęli do przeszłości, literatury i historii, odzyskali swoją narodową tożsamość i zyskali siłę, by przeciwstawić się rusyfikatom. Marcin Borowicz dodatkowo odzyskał wspomnienia z dzieciństwa, które wyparł (np. opowieści strzelca Nogi).

„Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego – z dawnych romantycznych wzorców, takich jak ten zawarty w wierszu Słowackiego „Testament mój”, młodzież walcząca z hitlerowskim okupantem czerpała siłę, dumę i nadzieję.

„Latarnik” Henryka Sienkiewicza – wspomnienia ocalają, dzięki nim Skawiński poczuł się jak w swoim kraju i odzyskał ojczyznę, tożsamość. Wspomnienia są też destrukcyjne, bo z powodu wspomniania ojczyzny tytułowy bohater stracił pracę, dom, poczucie bezpieczeństwa, stabilizację.

„Kufier” Kazimierza Wierzyńskiego – emigracyjny wiersz o rozpacz i nadziei związanej ze wspomnianiem ojczyzny.

Czujesz się jak ryba w wodzie, gdy mowa o frazeologizmach?

ZWIERZAKI W FRAZEOLIZMACH

 CZĘŚĆ II

BYK, KROWA, CIEŁĘ

WZIĄĆ BYKA ZA ROGI



Oznacza, że ktoś działa zdecydowanie – od razu przystąpił do czynu, a nie tracił czas na myślenie.

DZIAŁAĆ NA KOGOŚ JAK PŁACHTA NA BYKA

Lepiej, żebyś na nikogo tak nie działał! Bo jak działa czerwona płachta na byka? Drażni go, irytuje i doprowadza do wściekłości. A przecież lepiej żyć ze wszystkimi w zgodzie.

PATRZEĆ JAK CIEŁĘ NA MALOWANE WROTA

Wyobraź sobie kogoś, kto wgapia się w coś lub kogoś z bezgranicznym zdumieniem, z rozdzielionymi ustami i szeroko otwartymi oczami – to świetnie ilustruje ten związek frazeologiczny! Nie patrz w ten sposób, bo to nie jest komplement!

PASOWAĆ JAK WÓŁ DO KARETY

Czyli wcale nie pasować – zupełnie tak jak kwiatek do kożucha.

ŚWIĘTA KROWA

Znasz jakąś świętą krowę, czyli osobę, której wszystko wolno i nie można jej skrytykować?



BÓBR

PŁAKAĆ JAK BÓBR

Ktoś, kto płacze jak bóbr, zdecydowanie nie ma nastroju, bo ten związek frazeologiczny oznacza bardzo rzewny i intensywny płacz. Natomiast jeśli ktoś roni krokodyle łzy, to nieszczerze komuś współczuje.



NIEDŹWIEDŹ

DZIELIĆ SKÓRĘ NA NIEDŹWIEDZIU

Planujesz już, co zrobisz z pieniędzmi, które dostaniesz od rodziców na urodziny? W takim razie dzielisz skórę na niedźwiedziu, czyli robisz przedwczesne plany, które mogą się nie zrealizować. Bo co zrobisz, jeśli zamiast pieniędzy dostaniesz... komplet skarpetek?

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA

Czyli przysługa, która zamiast pomóc, odniosła zupełnie odwrotny skutek – zaszkodziła temu, komu miała pomóc.



KOŃ

CZARNY KOŃ

Czyli niespodziewany zwycięzca – ktoś, na kogo nikt nie liczył, a okazało się, że miał wpływ na rozwój wydarzeń.

KOŃSKA DAWKA

Jaka może być dawka lekarstwa podawana koniom? Jak to jaka – bardzo silna, uderzeniowa, czyli końska!

KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ

Jeśli ktoś ma absurdalne pomysły lub bezsensowne twierdzenia, mówi mało śmieszne dowcipy, możesz mu powiedzieć: „Koń by się z tego uśmieł!”

MOŻNA Z KIMŚ KONIE KRAŚĆ

Powiesz tak o kimś, kto jest dobrym, sprawdzonym kolegą, do którego masz zaufanie.

ROBIĆ KOGOŚ W KONIA

Czyli oszukać, wykorzystać jego naiwność lub niewiedzę.

ZNAĆ SIĘ JAK ŁYSE KONIE

Znać się bardzo dobrze, od lat – wiedzieć o sobie bardzo dużo.

MIEĆ KOŃSKIE ZDROWIE

Twoja nauczycielka fizyki nigdy nie choruje? Można jej pogratulować – ma naprawdę końskie zdrowie!



GEŚ
▼

COŚ SPŁYWA PO KIMŚ JAK PO GEŚI

Widziałeś, jak po gęsi spływa woda? W ogóle się nie zatrzymuje na jej piórach! A jeśli coś spływa po tobie jak po gęsi, znaczy, że nie wywarło na tobie żadnego wrażenia, w ogóle się nie przejąłeś.

GŁUPIA GEŚ

Tak można powiedzieć o kobiecie, która nie jest specjalnie roztropna i inteligentna. A podobno tak naprawdę gęsi to mądre zwierzęta...



RAK
▼

POKAZAĆ, GDZIE RAKI ZIMUJĄ

To znaczy dać komuś niezłą nauzkę.

SPIEC RAKA

Spiekłeś raka na widok osoby, w której jesteś zakochany? Czyli nagle się zarumieniłeś, zawstydziłeś. Nieśmiały chłopak z ciebie!



LEW
▼

WALCZYĆ JAK LEW

Walczyłeś jak lew o to, żeby poprawić ocenę z testu z języka polskiego? Gratulacje, naprawdę byłeś bardzo waleczny i dzielny!

LWIA CZĘŚĆ

Oj, szczęściarz z tego, kto dostanie lwią część np. spadku. Dlaczego? Po prostu dostanie większość, prawie wszystko.



MUCHA
▼

MUCHY BY NIE SKRZYWDZIŁ

Kto taki? Ano człowiek, który jest wyjątkowo łagodny i spokojny.

RUSZAĆ SIĘ JAK MUCHA W SMOLE

Czyli bardzo powoli i ospale.

MUCHA NIE SIADA

To oznacza, że wszystko jest tak, jak być powinno – bez najmniejszego zarzutu, wręcz wyjątkowe.



LIS
▼

FARBOWANY LIS

To ktoś, kto udaje kogoś innego, niż jest w rzeczywistości. Tak powiesz o kimś fałszywym.

RYBA
▼

CZUĆ SIĘ JAK RYBA W WODZIE

Jak może czuć się ryba w wodzie? To oczywiście – jak u siebie, bardzo dobrze i swobodnie.



GRUBA RYBA

Nie chodzi o utuczonego przed świętami karpia – grubą rybą nazywamy kogoś, kto jest bardzo ważną i wpływową osobą.



ŻÓŁW
▼

W ŻÓŁWIM TEMPIE

To określenie oznacza „bardzo wolno”, „opieszale” – żółw przecież nigdy się nie spieszy, zawsze ma czas.

Muzyka daje mi siłę!

„Wiem, że jest po co żyć. Jest po co walczyć każdego dnia: o zdrowie, o oddech, o siły do dalszej pracy nad sobą” – mówi AniKa Dąbrowska.

AniKa, wygrałaś „The Voice Kids”, bo byłaś najlepsza. Ale wygrałaś też osobście, bo udowodniłaś sobie, że marzenia zawsze i w każdej sytuacji można spełniać. Jak te dwie wygrane – muzyczna i osobista, zmieniły Twoje życie?

AniKa: Ja żyję dzięki marzeniom! Dosłownie (śmiej). Nie mogę rozdzielić tych dwóch spraw, bo muzyka jest całym moim życiem od dziecka. Mama opowiadała, że kiedy nosiła mnie w brzuchu, to puszczała mi jazz i klasykę, które... miały mnie uspokoić, a tymczasem wierzęłam jak szalona, pewnie już wtedy rwałam się na scenę! Ale fakt, po „The Voice Kids” moje życie codzienne nabrało jeszcze szybszego tempa. Bo oprócz szkoły i muzycznych zajęć pozalekcyjnych, mam wyjazdy do studia nagrań, na plany klipów, reklam, programów telewizyjnych, na wywiady i koncerty. Nagranie debiutanckiej płyty kosztowało mnie mnóstwo energii – wiem, dużo tego, ale ja to kocham! Dlatego też mój debiutancki krążek nosi tytuł „Afirmacja”, bo ja nie tylko akceptuję, ale wręcz adoruję życie. Moje, mimo choroby, a może przez nią, czy raczej dzięki niej, jest wspaniałe! Kto wie, gdybym nie miała świadomości, że mukowiscydoza, na którą choruję od lat, w każdej chwili może odebrać mi życie, być może nie miałabym takiej silnej motywacji, by zdobyć to wszystko, co do tej pory udało mi się osiągnąć.



Zawsze jesteś uśmiechnięta, pełna optymizmu, ale życie z chorobą na pewno nie jest łatwe. Co Ci najbardziej doskwiera w codzienności?

Zmęczenie, uważanie na siebie, bardziej niż inni. I częste kontrole lekarskie, pobyty w szpitalach. Muzyka jest moją pasją, ale także terapią, która pomaga w codziennym zmaganiu się z chorobą i w rehabilitacji. Gdy śpiewam, zapominam o swoich słabościach i problemach. Muzyka mnie leczy. Nie wyobrażam sobie, jak mogłoby wyglądać moje życie bez śpiewania.

Gdy śpiewam, zapominam o swoich słabościach i problemach. Muzyka mnie leczy.

Nieważne, czy jesteśmy na wózku inwalidzkim, czy biegamy w sztafecie, czy mamy wadę serca albo piegi, których nie cierpimy – życie jest za krótkie, żeby je marnować!

Kiedy poczułaś, że śpiewanie to jest to, co chcesz robić w życiu?

Gdy miałam 5 lat, spotkałam tę „prawdziwą” wokalistkę Anię Dąbrowską (tak ludzie mówią: „tamta prawdziwa”). A ja niby jaka jestem? – pomyślałam wtedy... „Prawdziwa Ania” wzięła mnie na ręce i powiedziała do mediów, że prosi w moim imieniu o wsparcie na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Odbyłyśmy wtedy rozmowę i tak się zaczęło.

Uświadomiłaś osobom chorym na mukowiscydozę, że nie wolno chować się w domu, tylko należy stawiać czoło przeciwnościom losu. Skąd bierzesz siłę do działania?

Z domu i miłości moich bliskich, ale też z dobrej energii i niesamowitego wsparcia, które dostaję od moich fanów. Dobra energia zawsze wraca, więc warto dzielić się nią z innymi. Namawiam osoby chore, nie tylko na mukowiscydozę, żeby nie chowały się po norkach, tylko wystawiły buzie na słońce – zawsze znajdzie się ktoś, kto się przysiadzie, pogada, z tego rodzą się przyjaźnie.



Na kogo w życiu możesz liczyć najbardziej, zwłaszcza w tych trudniejszych momentach?

Naturalnie najbardziej mogę liczyć na rodziców – bez wahania nazwę ich najlepszymi przyjaciółmi. Na moich niesamowitych, oddanych i wspierających fanów, przyjaciół od serca, a zwłaszcza moją „siostrzyczkę” Roxie Węgiel. To moja prawdziwa przyjaciółka, na którą zawsze mogę liczyć.

Mój debiutancki krążek nosi tytuł „Afirmacja”, bo ja nie tylko akceptuję, ale wręcz adoruję życie. Moje, mimo choroby, a może przez nią, czy raczej dzięki niej, jest wspaniałe!



Czyja muzyka jest Ci najbliższa? Z jakim stylem muzycznym chciałabyś się zmierzyć, bo kusi Cię, żeby spróbować czegoś nowego?

Moją inspiracją jest Christina Aguilera. Z polskich wokalistek – oczywiście Cleo. Chciałabym w przyszłości być jak ona. Nie tylko jestem zauroczona jej pięknym głosem, ale przede wszystkim osobowością. Bardzo cenię Edytę Górniak, której piosenki lubię śpiewać. Uwielbiam też musicale i filmy muzyczne. A jeśli chodzi o drugie pytanie... Ja już się zmierzyłam – wystarczy posłuchać mojego albumu, tam jest mnóstwo niespodzianek, trzeba tylko nastawić ucha!

fot. Dawid Ziemia

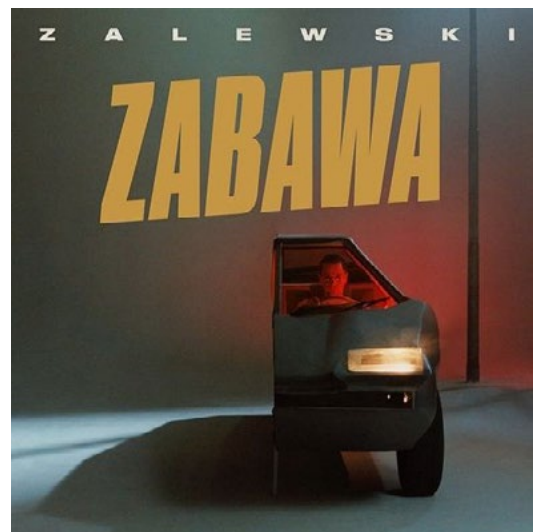


NOWA PŁYTA MARYSI SADOWSKIEJ

MARIA SADOWSKA wraca na rynek muzyczny po sześciu latach przerwy z nową płytą „Początek nocy”. Album artystki łączy wszystkie gatunki, w których się do tej pory poruszała. Swoje muzyczne doświadczenia i fascynacje zamknęła w płycie z piosenkami o miłości. I tak zabiera nas w „Początek nocy”, gdzie będzie rozrywkowo i tanecznie („Sen”), ale też melancholijnie i wzruszająco („Wolno umierać”). Nowa płyta to nowe brzmienie i produkcja Jarosława Barana (znanego ze współpracy z Edytą Górniak i Cleo). Pierwsza kompozycja na płycie, piosenka „Sen”, daje pulsujący taneczny rytm zamiast jazzującego delikatnego bujania. Ballady są, ale artystka podarowała słuchaczom więcej nowoczesnego popu, akompaniamentu na klubowe parkiety. Charakterystyczny, rozmarzony wokół pozostał, za to jest więcej R'n'B, elektro i współczesnych aranżacji. Gościnnie na płycie zaśpiewała Kayah, w ostatnim numerze zagrał Leszek Możdżer.

Zabawa z Zalewskim!

Na nowej płycie „Zabawa” **Krzysztof Zalewski** śpiewa, że życie to nie zabawa, tylko zawody... Wokalista zachęca do zabawy, bo sam się bawi – muzyką, konwencją, swoim głosem. Każda nuta genialnie zaśpiewana, zagrana i perfekcyjnie wyprodukowana. Podobnie jak na albumie „Złoto”, mamy tu eklektyczny miks, który spina retro konwencja, lekko dyskotekowy blichtr. Są gitary, trochę rockowego rozmachu, jest rapowanie. Nie można też Zalewskiemu odmówić talentu do pisania tekstów. Wszystko razem buduje napięcie i sprawia, że słuchacz coraz bardziej się wkręca i jak piosenkarz niemal traci oddech.



O co chodzi mistrzyni emocji?

PATRYCJA KOSIARKIEWICZ to nie tylko wokalistka, ale też ceniona autorka tekstów, kompozytorka. Trzeba przyznać, że bardzo zmieniła się od czasów swoich początków, kiedy to wydawała pierwsze nagrania najpierw z formacją O! la, la, a potem solo. Mistrzyni emocji, gwiazda piosenki liryczno-optimistycznej nagrała właśnie swój siódmy album pt. „Ogólnie chodzi o to”. Jak mówi sama artystka: *Ta płyta stanowi przełom w mojej twórczości. Udało mi się znaleźć nową muzyczną jakość dzięki spotkaniu ze współtwórcą albumu Maciasem X. Bazą dla płyty są dobre melodie, dobre piosenki, ale tym razem oprawione w brzmienie electro. Ku mojemu zaskoczeniu electro dobrze się komponuje z moim głosem.*

Gatunkowo Patrycja sytuuje się gdzieś na pograniczu synthpopu i elektroniki. W tekstach na swój niepozobawiony humor sposób komentuje rzeczywistość.



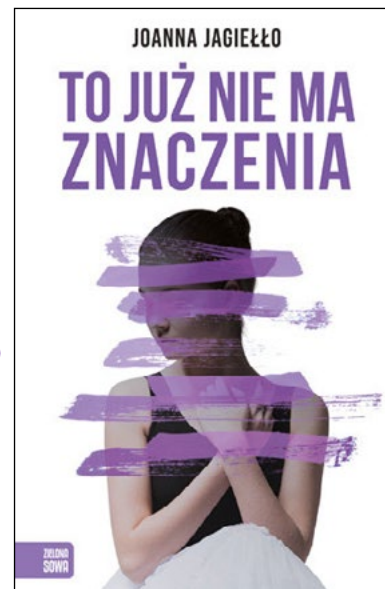
O przyjaźni na serio

Joanna Jagiełło jest jedną z najpopularniejszych i ukochanych pisarek młodzieżowych. Píše książki o sprawach ważnych dla młodych ludzi. Nie unika tematów trudnych, psychologicznych. Z niezwykłą wrażliwością i umiejętnością wnikliwej obserwacji kreśli historie, które spotykają każdego z nas. Stąd czytelniczki czują z jej bohaterkami wyjątkową więź. Nowa powieść Jagiełło pt. **„To już nie ma znaczenia”** opowiada o czterech przyjaciółkach. Każda z nich jest zupełnie inna, każda ma swoją smutną historię, swoje problemy i słabości, z którymi co dzień próbuje walczyć. Łączą ich balet, wspólne próby i przygotowania do wielkiego finałowego występu.

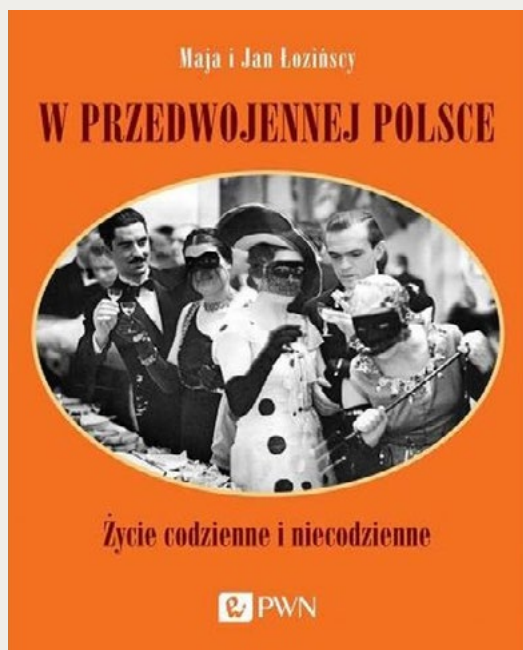
Niedługo przed występem, w czasie obozu treningowego, jedna z przyjaciółek znika w tajemniczych okolicznościach... Nikt nie wie, co się z nią stało, czy uciekła, czy została uprowadzona, a może popełniła samobójstwo...

Przyjaciółki analizują wypowiedziane przez nią słowa tuż przed zniknięciem: „To już nie ma znaczenia...”. Ta śliczna, z pozoru szczęśliwa dziewczyna jest bardzo samotna, zrozpaczona i krzywdzona przez najbliższych. Dlaczego nikt nie zauważył wcześniej, co się dzieje? Przyjaciółki muszą wyjaśnić i zrozumieć jej zniknięcie. Prawda jest bolesna, dotyczy ich wszystkich. Jeśli jesteście zainteresowani, co o swojej książce mówi pisarka, zapraszamy na YouTube'a – pod tym linkiem znajdziecie bardzo ciekawą rozmowę z Joanną Jagiełło:

https://www.youtube.com/watch?v=O-gqBD2yv18&feature=emb_title.



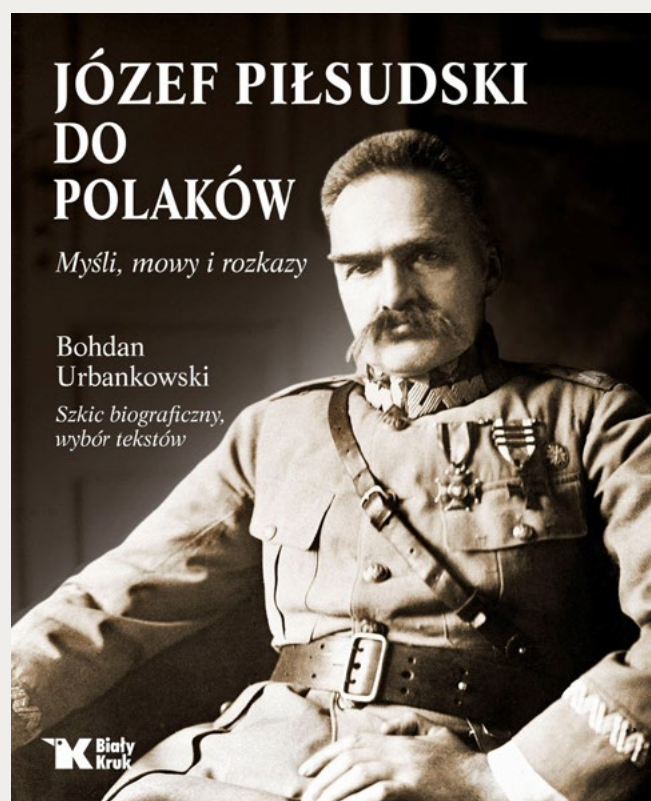
CIEKAWY KSIĄŻKI NA 102. ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI ☺



„W przedwojennej Polsce. Życie codzienne i niecodzienne” autorstwa Marii i Jana Łozińskich to reportaż z przeszłości, w którym wspomnienia, anegdoty i literackie relacje układają się w opowieść o szczególnym okresie historii Polski – dwudziestolecu międzywojennym. Radość z odzyskanej niepodległości, zmiany cywilizacyjne i obyczajowe, bujne życie towarzyskie, sukcesy i porażki w drodze do nowoczesnej Europy tworzyły niezwykłą atmosferę tamtych lat, która nas zachwyca. Absolutnie poczujesz ją, czytając właśnie tę książkę. ☺

„Józef Piłsudski do Polaków. Myśli, mowy i rozkazy”

to wybór najważniejszych opinii Józefa Piłsudskiego dotyczących naszej historii, polityki, charakteru i mentalności narodowej. Myśli Piłsudskiego pochodzą z całego okresu jego życia – od czasów PPS-owskiej konspiracji, przez działalność strzelecką, Legiony Polskie, wojnę polsko-bolszewicką, przewrót majowy, aż po ostatnie lata. Marszałek odwołuje się często do wybitnych postaci kultury i historii. Wybór przygotował wybitny znawca Piłsudskiego, autor przeszło 50 książek, Bohdan Urbankowski. Poprzedził zbiór bogatym i błyskotliwym szkicem biograficznym Marszałka. W tej książce znajdziecie 75 unikatowych ilustracji: fantastyczne rysunki, grafiki i wiele fotografii.



fot. materiały promocyjne, Maciasumaka

Myśli bohaterów naszej niepodległości



Józef Piłsudski (1867–1935) – pierwszy marszałek Polski, mąż stanu, naczelnik państwa i premier Polski

CHCEMY POLSKI NIEPODLEGŁEJ, ABYŚMY TAM MOGLI URZĄDZIĆ ŻYCIE LEPSZE I SPRAWIEDLIWSZE DLA WSZYSTKICH.

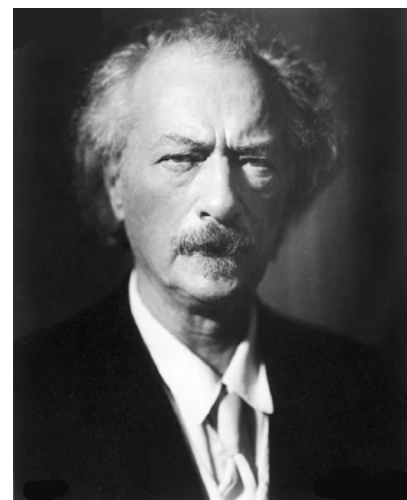
NARÓD, KTÓRY TRACI PAMIĘĆ, PRZESTAJE BYĆ NARODEM – STAJE SIĘ JEDYNIEM ZBIOREM LUDZI, CZASOWO ZAJMUJĄCYCH DANE TERYTORIUM.

JEST JEDNA TYLKO RZECZ W ŻYCIU LUDZI, NARODÓW I PAŃSTW, KTÓRA JEST BEZCENNA. TĄ RZECZĄ JEST HONOR.

Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – wybitny pianista i kompozytor, działacz niepodległościowy, premier RP

NIE ZGINIE POLSKA, NIE ZGINIE! LECZ ŻYĆ BĘDZIE PO WIEKI WIEKÓW W POTĘDZE I CHWALE. DLA WAS, DLA NAS I DLA CAŁEJ LUDZKOŚCI.

PRAWDZIWĄ UMIEJĘTNOŚĆ ZARÓWNO W NAUCE I W SZTUCE, JAK I W KAŻDYCH INNYCH ZAJĘCIACH, ZDOBYĆ MOŻNA TYLKO CODZIENNĄ PRACĄ I CODZIENNYM WYSIŁKIEM. I TO JEST BEZWZGLĘDNIPEWNE.



Roman Dmowski (1864–1939) – działacz niepodległościowy, polityk, twórca polskiego ruchu narodowego

JESTEŚMY RÓŻNI, POCHODZIMY Z RÓŻNYCH STRON POLSKI, MAMY RÓŻNE ZAINTERESOWANIA, ALE ŁĄCZY NAS JEDEN CEL. CEL TEN TO OJCZYZNA, DLA KTÓREJ CHCEMY ŻYĆ I PRACOWAĆ.

OJCZYZNA TO PRZEDE WSZYSTKIM NARÓD, A POTEM PAŃSTWO: BEZ NARODU NIE MA PAŃSTWA.

PRAWDZIWY PATRIOTYZM NIE MOŻE MIEĆ NA WZGLĘDZIE INTERESÓW JEDNEJ KLASY, ALE DOBRO CAŁEGO NARODU.